Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 7. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 10. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440(

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Pogłoski o zmianach mających nastąpić w rządzie p. Piłsudskiego utrzymują się dalej. Naj powszechniej kolportowana jest wiadomość o bliskiej dymisji ministra spraw wewn. Składkowskiego, który miał czas okazać zupełny i — zrozumiały zresztą u lekarza z zawodu — brak znajomości spraw swojego ministerstwa. Okazał się on typowym ministrem jednego i to dość nieszczęśliwego okólnika. Na jego miejsce najpoważniejszym kandydatem jest wicemin. M. Jaroszyński, wyzwoleniec z przekonań, specjali sta w sprawach samorządowych i zwolennik niekrępowanego samorządu lokalnego.

Drugim ministrem, który ma opuścić ministerstwo, ale na to, by posunąć się wyżej, jest p. Bartel, któremu p. Piłsudski ma podobno zamiar oddać znowu premjerostwo. Faktem jest, że p. Piłsudski nie okazuje na stanowisku premjera ani politycznej ani administracyjnej inicjatywy — poza znanymi a niesmacznymi sporami ze Sejmem. Obecnie widząc rosnące coraz bardziej trudności w polityce wewnętrznej, gospodarczej i zagranicznej, pragnie podobno wycofać się na stanowisko ministra spraw wojskowych albo generał-inspektora, skąd mógłby wy wierać wpływ na rząd bez ponoszenia wyraźnej odpowiedzialności. W związku z tą ostatnią wer sją wymienia się nadto gen. Sosnkowskiego (potrzebującego jeszcze kilka tygodni dla rekonwa lescencji) jako kandydata na premjera lub ministra spraw wojsk. Do teki oświaty chciano by w rządzie pozyskać posła St. Rymara, by „zrobić z niego Romockiego".

Stanowisko ministra Meysztowicza jest silne ze względu na osobisty jego stosunek do premjera. Zato p. Niezabytowski, bardzo atakowany przez socjalistów i przeciwnik reformy rolnej, nie czuje się zbyt pewnym. Krążą wieści o jego nieporozumieniach z min. Staniewiczem.

Oczywiście są to wszystko pogłoski, które trudno sprawdzić, gdyż źródłem dymisji i mianowań jest wyłącznie wola premjera, kapryśna i nieobliczalna. Za pogłoskę, już zupełnie pozba wioną gruntu, uznać należy doniesienie prasy, jakoby rząd porozumiał się z sejmem co do zmiany ordynacji wyborczej i jakoby Sejm miał rządowi udzielić pełnomocnictw do przeprowadzenia tej zmiany a równocześnie przedłużyć swą kadencję ustawodawczą poza rok 1927. Ani Sejm ani kraj nie zgodzi się na taką zmianę Konstytucji, jaką byłoby przedłużenie kadencji. Co się tyczy zmiany ordynacji wyborczej, to rząd ma czas na opracowanie jej pro jektu i przedłożenie Izbom w ciągu roku bież. Niestety nic o tem nie wiadomo, czy Rząd uznaje potrzebę tej zmiany i w jakim kierunku.

Spółdzielnie tylko ogólnostanowe.

Warszawa (PAT) Sejmik Związku spółdzielni polskich w Warszawie wypowiedział się w sposób stanowczy przeciwko zorganizowaniu spółdzielni kredytowych dla poszczególnych zawodów gospodarczych. Doświadczenia wykazały całkowitą nieżywotność tego rodzaju instytucji, zarzu onych zresztą w Wielkopolsce już przed 40 laty. W ten sposób koła spółdzielcze wypowiedziały się za utrzymaniem wytworzonego w Wielkopolsce typu spółdzielni kredytowych wszechstanowych.

Polakom we Francji grozi bezrobocie.

DOTYCHCZAS JEDNAK BEZROBOTNYCH JEST MAŁO.

Paryż. PAT. Komitet, który powstał niedawno w celu podjęcia odpowiednich zarządzeń wobec grożącego wychodztwu polskiemu we Francji bezrobocia, zwołał w lokalu ambasady polskiej zebranie dyskusyjne z udziałem szeregu przedstawicieli organizacyj polskich na prowincji. Przewodniczył zebraniu zasłużony działacz na polu społecznem Hieronimko, który odczytał szereg nadesłanych listów przez delegatów pro wincjonalnych, którzy nie mogli przybyć na zebranie Między innymi wyczerpujące sprawozdanie nadesłał p. Gluksman - Rodański z Lyonu. Obecni byli m. in. St. Reyer, prezes związku robotników polskich we Francji. p. Kalinowski, sekretarz tego związku i p. Czerwiński, delegat organizacyj polskich we wschodniej Francji. Złożyli oni sprawozdanie o stanie bezrobocia w zamieszkałych przez nich dzielnicach. Reasumując szereg zakomunikowanych cyfr i poszczególnych danych, zebranie przyszło do wniosku, że w chwili obecnej bezrobocie jeszcze nie jest groźne. Daje się ono odczuć zaledwie w niektórych gałęziach przemysłu włókienniczego i metalurgicznego. Ogólna ilość bezrobotnych Polaków nie przewyższa obecnie w całej Francji liczby 500. Komitet przedstawił plan poczynań, które zamierza przedsięwziąć w celu przyjścia z pomocą Polakom, dotkniętym bezrobociem. Plan ten zaaprobowano.

Senat francuski przed wyborami.

Nowy Rok 1927 zaczyna Francja ważnem wydarzeniem z zakresu wewnętrznej polityki. W dniu bowiem 9 stycznia mają być przeprowadzone wybory jednej części członków senatu (mianowicie 107 na 314). Warto przy tej okazji przypomnieć najważniejsze postanowienia konstytucji francuskiej odnośnie do senatu.

Senat francuski nie pochodzi, jak Izba deputowanych, z wyborów powszechnych i bezpośrednich. Senatorów wybiera po departamentach ograniczone koło wyborców; składają się na nich: deputowani do Izby, członkowie rad departamentalnych i okręgowych, wreszcie delegaci rad gminnych. Wybiera się senatorów na lat 9, tak jednak, że co trzy lata odnawia się jedna trzecia senatu.

Ten sposób wybierania uniezależnia senat do pewnego stopnia od partyjno-politycznych fluktuacyj, które wszędzie prawie, ale szczególnie we Francji, podlegają radykalnym i częstym zmianom. Skutkiem tego rzadko jest senat francuski „pomniejszoną Izbą posłów", jak np. w Polsce. To mu też pozwala na wypełnienie zadań, nałożonych przez konstytucję: — obowiązków regulatora rozstrzygnięć Izby, zbyt ulegającej wpływom przemijających fermentów i haseł dnia.

Obowiązki te może Senat francuski spełniać dzięki temu, że go konstytucja wyposażyła w pełne prawa drugiej Izby parlamentarnej. Posiada on przedewszystkiem prawo inicjatywy ustawodawczej we wszystkich sprawach, prócz ustawodawstwa finansowego, które naprzód musi być przedłożone Izbie, nim się znajdzie w Senacie. Przez pewien czas spornem było prawo senatu obalenia rządu. Kwestjonowały je koła radykalne i socjalistyczne. W praktyce jednak senat nawet w okresie tych wątpliwości korzystał z niego i wykonywał je. I tak obalił w r. 1896 gabinet Bourgeois, w r. 1913 rząd Brianda, a w r. 1925 rząd Herriota.

Nie znaczy to jednak wcale, by senat był zawsze i z reguły bardziej konserwatywnym i umiarkowanym od Izby. Owszem bywał nieraz bardziej lewicowym od Izby deputowanych, jak w okresie „bulanżeryzmu" lub podczas kadencji pierwszej powojennej Izby z r. 1919. Tłumaczy się to uzupełnianiem jego składu co lat trzy i 9-letniem trwaniem mandatów.

Wybory obecne interesują Francję jeszcze z tego powodu, że wśród kandydatów spotyka się bardzo wybitne nazwiska, jak np. Raoul Peret'a (prezesa Izby dep. i b. ministra), p. de Selves (prezesa senatu) i Milleranda, który kandyduje z dep. Seine (Paryż), a przeciw któremu mobilizuje lewica zaciekłą kampanię.

Rząd wykupi fabrykę „Wagon".

Warszawa, (PAT). Na piątkowem popołudniowem posiedzeniu podkomisji, powołanej do zbadania sprawy wykupna przez rząd fabryki „Wagon" w Ostrowie Wielkopolskim, delegaci ministerstwa skarbu udzielali wyjaśnień o powstaniu spółki oraz o kredytach, z jakich ta spółka korzystała w P.K.K.P. Z informacji tych wynika, że spółka posiada obecnie kapitał akcyjny w kwocie 2 milj. zł, oraz fundusz rezerwowy w kwocie 1,5 milj. zł Kredyty w P. K.K.P. były początkowo niewielkie i po zwaloryzowaniu zostały spłacone.

Po wyczerpaniu dyskusji delegaci ministerstwa skarbu i komunikacji opuścili salę obrad, a członkowie podkomisji przystąpili do sformułowania propozycji, jakie przedstawione będą komisji budżetowej. Wyrażono zgodnie przekonanie, że zasadniczo zakup fabryki „Wagon" z punktu widzenia poprawy stanu taboru kolejowego jest wskazany i dlatego podkomisja zaproponuje komisji budżetowej wstawienie do budżetu odpowiednich kredytów na ten cel. Z drugiej jednak strony wyrażono jednomyślne zapatrywanie, że cena kupna wydaje się za wysoka, i dlatego podkomisja, nie wdając się w ustalanie ceny kupna, zaproponuje zniżenie przewidzianych w budżecie na ten cel kredytów o pół milj. zł.

PRACE SEJM. KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Referować będzie poseł Kornecki. Między nim a przedstawicielami rządu toczą się narady w sprawie znalezienia potrzebnego pokrycia budżetu.

Ameryka nadal ogranicza napływ imigrantów.

Waszyngton. (Pat.). Reuter. Prezydent Coolidge przesłał senatowi sprawozdanie przewidujące zmniejszenie kontyngentu imigrantów o 11.126 osób. Kontyngent dla każdego kraju europejskiego zostanie ustalony w stosunku do ludności cudzoziemskiej Stanów Zjednoczonych z r. 1890. Irlandja ma otrzymać roczny kontyngent w ilości 13862 imigrantów, zamiast obecnego kontyngentu wynoszącego 28567, Anglja i Irlandja północna otrzymają 73030, zamiast 34007. Niemcy 23428 zamiast 51277. Austrja 1468 zamiast 785.

Perfidne przewlekanie rokowań przez Niemców.

Jak się dowiadujemy, sfery rządowe mają bardzo słaba nadzieję, że podjęte obecnie rokowania z Niemcami doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Największa trudność sprawia nadal kwestja osiedlania się. Mimo gotowości do pewnych koncesji ze strony polskiej w tej drażliwej sprawie, Niemcy stoja nadal na swem nieprzejednanem stanowisku, dążąc widocznie do przewlekania tylko rokowań.

Nawiasem powiedzawszy, żądania niemieckie są tak wygórowane, że mimo szczerej chęci dojścia do zgody, rząd polski nie może dziś jeszcze zrezygnować ze swych zasadniczych warunków. Rządowi naszemu jest już dziś jasne, że Niemcom nie chodzi wcale o zawarcie układu, ale o zniszczenie Polski wskutek beztraktatowego stanu rzeczy. Wiedzą bowiem, że osłabia to Polskę i pod względem politycznym i gospodarczym.

W ZAKOPANEM POCHMURNO I MROŹNO

Zakopane. (Telef. wł.) Jak nam donoszą z Zakopanego, dzień dzisiejszy według przepowiedni ma być pochmurny i mroźny. Dzień wczorajszy był pochmurny, jednakże chwilami wyglądało z za chmur słońce. Temperatura wynosząca —16 stopni spadła pod wieczór do —3. Śnieg na narty i sanki doskonały, grubości 35 cm. w Zakopanem, 50 koło Morskiego Oka i 46 na Hali Gąsienicowej.

Narady min. w sprawie konkordatu.

Warszawa (Telef. wł.) W sobotę po południu odbyła się w prezydjum Rady Ministrów konferencja pod przewodnictwem min. Bartla i przy udziale min. Meysztowicza oraz Składkowskiego w sprawie wykonania konkordatu.

P. Sobański odwołany z Madrytu.

Warszawa (Tel. wł.) Poseł polski w Madrycie p. Sobański będzie odwołany, w jego zaś miejsce wejdzie p. Bertoni. (Sobański wygrał niedawno na loterji hiszpańskiej 300 tysięcy pesetów, co czyni 60 tys. dolarów.

O czem piszą inni?...

Nierealność projektu unji z Litwą.

Niemcy propagują obecnie nowy sposób odebrania Polsce Pomorza, a mianowicie drogą zamiany Pomorza na Litwę. Liczą przytem, jak pisze „Czas“, na

„rzekomą zgodę Anglji na takie rozwiązanie oraz na zgodę obecnego rządu polskiego, któremu jakoby bardzo wiele zależy na jakiemkolwiek połączeniu Kowna i Kłajpedy z Polską, choćby nawet ze stratami polskiemi na innych punktach. Jest to oczywiście rachunek czyniony bez gospodarza. W Polsce wszyscy zdają sobie sprawę, że stracilibyśmy w ten sposób dostęp do morza, nadto ogromny szmat ziemi (korytarz), odstąpilibyśmy dalej Wilno Litwinom, a nie zyskalibyśmy naprawdę nic. Nasza „unia“ z Litwą byłaby iluzoryczna i skończyłaby się szybko dyzunią.“

Kłopoty nowego rządu litewskiego.

Z powodu tych pomysłów niemieckich — pisze w „Gaz. Warszawskiej Porannej“ p. Szczudłowski:

„w dzisiejszych niepewnych czasach nawet i do Berlina nie może się Kowno „przygarnąć“ bez pewnego ryzyka. Dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że Niemcy „ofiarowują“ Polsce Żmudź wzamian za „korytarz“ pomorski, tem skwapliwiej, im bardziej się z tego powodu spodziewają polsko-moskiewskiego zatargu.“

Także z Rosją rząd litewski sojuszów zawierać nie może, gdyż rząd sowiecki również łakomem okiem patrzy na państwa nadbałtyckie.

W rezultacie Litwa skłania się do porozumienia z Niemcami W zakresie polityki wewnętrznej rząd kowieński

„tłucze potrosze wszystkich: mniejszości narodowe, niemieckich redaktorów w Kłajpedzie, przedewszystkiem zaś komunistów. Tych ostatnich już kilku zastrzelono, a nowa porcja się przygotowuje.“

Socjalista amerykański potępia Callesa.

CO NA TO POS. ŻUŁAWSKI?

Wiedeńska „Reichspost“ ogłasza interesujące pismo, które w sprawie prześladowania religijnego w Meksyku wystosował prezes największej organizacji robotniczej w Stanach Zjednoczonych, „American Federation of Labour“, p. Wiliam Green do socjalistycznego ministra pracy w rządzie Callesa, Ludwika Morones.

Stwierdziwszy na wstępie, że „Amerykańska Federacja Pracy“ stale opiera się o zasadę wolności religijnej, pisze p. Green, że „wielu jest zdania, iż postępowanie rządu meksykańskiego uniemożliwia swobodne korzystanie z wolności religijnej“. Odbieramy — konstatuje dalej p. Green — wrażenie, że rząd meksykański prześladuje Kościół katolicki i stara się zniszczyć religję katolicką. Z tego powodu otrzymałem — pisze Green — wiele zapytań, czy „Amerykańska Federacja Pracy“ uznaje i popiera religijną politykę uprawianą obecnie przez Meksyk... Wszystko to zmierza do zakłócenia stosunków między amerykańskiemi a meksykańskiemi organizacjami robotniczemi... Nie byłbym szczerym, gdybym nie wyznał, że według mojego zdania należy wrócić do tolerancji i do umiarkowania, jeśli serdeczne stosunki między nami mają być utrzymane... Uznanie praw zarówno Kościoła, jak i państwa zrobiłoby korzystne wrażenie wśród ludności amerykańskiego państwa, jak i całego świata. Jest nie do pomyślenia, by obecne, ubolewania godne, wydarzenia miały trwać bez końca“.

Taki sąd o stosunkach w Meksyku wydał socjalistyczny przywódca robotniczy Stanów Zjednoczonych. Sąd jest druzgocący, choć utrzymany w określeniach umiarkowanych. Green bowiem konstatuje, że prześladowanie religijne jest i że ono urąga nie już socjalistycznemu hasłu, że „religja jest rzeczą prywatną“, ale prostym nakazom humanitaryzmu i tolerancji.

Cóż na to pos. Żuławski, który po objeździe Meksyku i po powrocie do Europy ma śmiałość mówić, że — w Meksyku żadnego prześladowania katolików niema, — że to, co piszą dzienniki — to wymysł Europy? **Cóż na to „Naprzód“**, który wbrew pos. Żuławskiemu pisze o „walce kleru z rządem robotniczym Callesa“ i tę „walkę“ przypisuje raz wpływom międzynarodowego kapitalizmu, drugi raz znów politycznym machinacjom świata anglo-saskiego, chcącego zapanować nad łacińskiemi narodami Ameryki?

Przegląd religijny.

(Przed układami Czechosłowacji ze Stolicą Apostolską. — O zjednoczenie polityczne katolików w Holandji. — „Non possumus“ konserwatystów katolickich we Francji. — Znamienna ewolucja.)

Pisma czeskie donoszą, że z końcem lutego rozpoczną się rokowania rządu praskiego ze Stolicą Apost. W raz z tą wiadomością rozchodzi się druga, że celem tych rokowań nie jest doprowadzenie do formalnego konkordatu, ale jedynie znalezienie jakiegoś „modus vivendi“, któryby umożliwił Czecho-Słowacji uzyskanie oficjalnego zastępstwa dyplomatycznego Stolicy Apost. dla Pragi. Zawarciu konkordatu sprzeciwiają się w dalszym ciągu narodowi socjaliści, nieobecni wprawdzie w rządzie, ciągle jednak wywierający duży wpływ na sprawy państwa. Mają mu być wreszcie przeciwni Massaryk i Benesz, faktyczni kierownicy państwa. Skutkiem tego — jak „Reichspost“ objaśnia pogłoski powyższe — nie przyjdzie do zawarcia konkordatu, ale tylko do układu w paru drażliwych sprawach.

Wszystko to wskazuje na pewną zmianę w stosunku Czecho- Słowacji do Kościoła. Jest ona zrozumiałą ze względu na to, iż do obecnej większości parlamentarnej wchodzi kilka stronnictw wyraźnie katolickich; a więc: czeska partja ludowa i niemieccy chrześcijańsko-społeczni. Poza tem wyraźnie się pisze, że układ ze Stolicą Apost. ma zbliżyć słowackich ludowców ks. Hlinki do rządu i ostatecznie zadecydować o ich wstąpieniu do większości rządowej.

Jakiekolwiek są źródła tego zwrotu, opinia katolicka przyjmuje go z zadowoleniem do wiadomości; dowodzi on bowiem wielkiego wpływu i znaczenia Kościoła dla społeczeństwa.

* * *

W Holandji są próby — jak donosi „Le XX Siecle“ — stworzenia jednolitego katolickiego obozu politycznego. W tej chwili bowiem obok „Rzymsko-katolickiego stronnictwa państwowego“ istnieje od niedawna drugie o radykalprogramie społecznym, „Rzymsko-katolicka partja ludowa“, która w swoich szeregach skupia przedewszystkiem robotników i mieszczaństwo.

Ten rozdział w obozie katolickim osłabiał jego siłę w wystąpieniach na zewnątrz i w stosunku do rządu (np. w sprawie poselstwa przy Watykanie). Wykorzystuje to większość rządowa, w której rej wodzą zaciekli protestanci. Oburzenie katolików ostatniemi czasy wywołało stanowisko rządu w sprawie „Hangebank“ — banku katolickich organizacyj mieszczańskich. Kiedy przed trzema laty szło o pomoc finansową dla „Allgemeene Centrale Bankvereeniging“, kierowanej przez protestantów, rząd udzielił szybkiej i wydatnej pomocy. Katolickiemu jednak bankowi odmówił.

Rokowania o zjednoczenie polityczne już się rozpoczęły. Ich inicjatorowie mają jednak przed sobą trudności duże do zwalczenia.

Sytuacja jest podobna do tej, jaka istniała w r. 1921. Wówczas to sfery konserwatywne niezadowolone ze zbyt ich zdaniem demokratycznego programu „partji rzymsko-katolickiej“, postanowiły powołać do życia nową, zachowawczą partję. Pośrednictwu Episkopatu udało się jednak zażegnać rozdwojenie.

Dzisiejsza sytuacja jest o tyle trudniejsza, że chrześcij. syndykalizm robotniczy wzmógł się na siłach po wojnie i objął faktycznie wszystkich katolickich robotników w kraju (protestanccy robotnicy w całości prawie należą do socjalistycznego obozu). Narzucenie katolickim robotnikom programu konserwatywnego mogłoby zepsuć ten stan rzeczy i robotników pchnąć na lewo.

* * *

Na allokucję Papieską z 20 grudnia ub. r. odpowiedział konserwatywno-nacjonalistyczny obóz „L'action Francaise“ obszernem pismem, zatytułowanem: „Non possumus“ (Nie możemy). Pismo to utrzymane jest w tonie polemicznym. Wbrew zastrzeżeniu Ojca św. przeciw imputowaniu mu politycznych jakichś tendencyj, pismo twierdzi: „władza kościelna chce stłumić nasz kierunek polityczny..., chce zjednoczyć katolików na terenie republikanizmu. Nie chodzi jej o moralność i wiarę, lecz o politykę.“ Z dziwną zaiste nonszalancją i zuchwałością piszą autorowie tego oświadczenia, że potępienie doktryn obozu konserwatywnego przez Stolicę Apost. „przynosi wielką szkodę Francji, jest dla niej śmiertelnie szkodliwem“. I ze swej strony uważają, że „przyjąć ten akt byłoby zdradą!“

Taki obrót wzięła sprawa politycznej doktryny antykatolickiej Maurassa... Arystokratyczny, rojalistyczny, antydemokratyczny obóz francuski uznaje Kościół o tyle, o ile mu to potrzebne do realizacji pewnych planów... Tylko o tyle i nie więcej!

Epizod z obozem „L'Action Francaise“ jest bardzo znamiennym zarówno dla ewolucji francuskiego konserwatyzmu, jak i stosunku Kościoła do zagadnień moralności politycznej

Pejot.

W obronie oficerów polskich

pochodzących z b. służby austrjackiej.*)

Dokończenie analizy zarzutów wypowiedzianych z ławy ministerjalnej pod adresem niektórych oficerów. — Wnioski.

Wojskową szkołę austrjacką znam dokładnie i jako wykładowca pracowałem w niej cały szereg lat, wobec czego śmiem twierdzić, że oficerowie b. służby austrjackiej od początku ery feldmarszałka Conrada, a więc jeszcze długo przed wybuchem wojny światowej, byli bezustannie wychowywani w tym samym duchu, który dopiero w 1921 r. armji naszej w tak kategoryczny sposób zalecił wspomniany rozkaz naszego M. S. Wojsk. Wobec tego gołosłowne twierdzenie, wypowiedziane z ławy ministerjalnej pod koniec roku ubiegłego, jeśli się ono odnosi również do oficerów b. służby austrjackiej, a zwłaszcza do starszych, a które opiewa, że do czego innego nie są zdatni, jak do pracy według wzoru z przed 1914 r., nie zostało decydująco uzasadnione.

Można oficerów polskich, pochodzących z b. służby austrjackiej, w całem słowa tego znaczeniu nienawidzieć, ale z punktu widzenia ich obecnego uzdolnienia fachowego nie można ich nie cenić.

Ad 2) Oficerów polskich, pochodzących z b. armji austrjackiej, którzyby brali pensję i nic nie robili i siedzieli u siebie w majątkach, nie było, niema i nie będzie. Oficerowie ci są wychowani w twardej szkole wojskowego obowiązku i są bez wyjątku ludźmi pracy, wobec czego nie znam takiego wypadku, w którymby oni — bez względu na wiek i stopień — nie ciągnęli bez przerwy swego wozu roboczego całą siłą pary. Kilka lat przed wybuchem wojny światowej czytałem w „Russkij Inwalidzie“ sprawozdanie pewnego oficera rosyjskiego z jego podróży po ziemiach b. Austrji. Opisując swe wrażenia, jakie ów oficer nabył, studjując życie wojskowe na wspomnianych ziemiach m. in. wyraził się dosłownie: „oficerowie austrjaccy pracują ciężko jak woły (rabotajut kak wali“).

Pozatem należy podkreślić, że oficerowie b. służby austrjackiej są całkowicie niezamożni; ci zaś, którzy posiadali w 1919 r. jeszcze jaką taką gotówkę odłożoną dla swych dzieci lub też kaucję swych żon, złożyli swe pieniądze na potrzeby Ojczyzny w formie „bezzwrotnej“ pożyczki państwowej. Ponadto ci, którzy przed 1. X. 1923 r. zostali przeniesieni w stan spoczynku i otrzymywali w formie zaliczki zaledwie 30 proc. należących się im poborów i z powodu tego przeżywali swoją ukrytą gehennę, jeszcze dotąd nie otrzymali należących się im z tego tytułu zaległości. Ale o tem dzisiaj się już nawet nie mówi.

Ad 3) W ustępie tym jest mowa o oficerach-niedołęgach, wrzuconych w przenośni na głęboką wodę, by — nie umiejąc pływać — utonęli, a którzy mimo to nie toną, gdyż osoby trzecie zaopatrują ich w sztuczne pęcherze.

O ile aforyzm ten miałby dotyczyć także naszych oficerów sztabowych i generałów naszych, dźwigających na sobie piętno służby austrjackiej, to należy stwierdzić, że jest on dużo a dużo spóźniony, gdyż w b. wojsku austrjackim zasada wypowiedziana w wspomnianym aforyzmie była od dawna stosowana. Sięga ona bowiem jeszcze czasów Schillera, kiedy genjalny ten poeta w swych „Zbójcach“ wyrzekł pamiętne słowa: „pływaj, kto umiesz pływać; kto zaś nie umie, niechaj na dno idzie“. Odtąd — a zwłaszcza w ostatnich dwudziestu latach przed wojną światową — aspiranci na sztabowych oficerów wszystkich broni i służb, oraz aspiranci na sztabowych oficerów sztabu generalnego, bywali wrzucani na bezdenne tonie jezior alpejskich — ale bez pęcherzów i innych pasów ratunkowych; kto zaś z wrzuconych nie utrzymał się o własnej sile na powierzchni, ten ginął na dnie głębin wodnych.

Polscy więc sztabowi oficerowie i polscy generałowie, pochodzący z b. służby austrjackiej, są wypróbowanymi pływakami, wobec czego, by pogrążyć ich w topieli własnych wód ojczystych, potrzeba było najprzód uwiązać u ich szyji jeden z ustawowych kamieni młyńskich.

Co się zaś tyczy ujawnionego niezadowolenia z powodu emerytur, wypłacanych u nas nie tylko za służbę polską ale i za dawniejszą, to jeśli się rozchodzi o tę ostatnią, należałoby przytoczyć wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 15 marca 1925 r. L. Rej. 1444/24, mocą którego zostało stwierdzone, że uposażenie emerytalne, wypłacane emerytom b. państw zaborczych, nastąpiło w Polsce dobrowolnie w celu zapewnienia obywatelom polskim — funkcjonarjuszom b. państw zaborczych — praw, które stanowiły jedyny dorobek całego ich życia.

Utyskiwania więc na płacenie emerytur nawet za służbę dawniejszą są dużo spóźnione.

Kraków, dn. 4 stycznia 1927 r.

Stanisław Springwald,
gen. dyw. w st. spocz.

*) Dokończenie artykułu pod powyższym tytułem z numeru 5-tego z datą 7 b. m.

Echa uroczystości patronów młodzieży w Rzymie.

W uzupełnieniu szczegółów opisu uroczystości patronów młodzieży w Rzymie, podanych w nr. 4 „Głosu Narodu“, dajemy jeszcze kilka nowych szczegółów, przesłanych nam przez Ks. E. Kołszuta. (Przyp. Red.).

W dniu 29 grudnia 1926 r. w czasie składania uroczystego homagjum przez młodzież w kościele św. Ignacego, jeden tylko przedstawiciel młodzieży, Polak I. Radziwiłł zaznaczył w swojej przemowie, że młodzież polska przybyła do Rzymu głównie dla złożenia hołdu św. Stanisławowi Kostce. Nikt więcej z innych narodowości nie zrobił żadnej wzmianki o naszym Świętym rodaku.

W czasie uroczystości pełnili straż honorową przy relikwiach św. Alojzego Włosi i Polacy ze swemi sztandarami. Na szczególną uwagę zasługuje owacja, jaką urządzili obecni w kościele św. Ignacego przedstawicielowi Meksyku, gnębionego krwawo za swe przekonania katolickie. Wieczorem przy dźwięku hymnu narodowego „Boże coś Polskę“, złożyła młodzież polska na grobowcu św. Stanisława Kostki album z podpisami.

Dnia 30 grudnia ub. r. młodzież całego świata katolickiego wysłuchała prywatnej mszy św. papieskiej w sali „Ducale", w czasie której młodzież polska odśpiewała pieśń „Serdeczna Matko..." W czasie audjencji u Ojca św. umieszczono młodzież polską w najbliższej sali apartamentów prywatnych papieża, w sali „Clementina". Młodzież polska stawiła się ze swojemi czterema sztandarami i orkiestrą chłopców ks. Kuznowicza. Ojciec św. przyszedł do młodzieży polskiej w otoczeniu ks. kardynała Kakowskiego, O. Ledóchowskiego, generała OO. Jezuitów, XX. biskupów Dubowskiego, Tymienieckiego i Okuniewskiego, dowódców gwardji szlacheckiej, szwajcarskiej i żandarmerji papieskiej. Przywitał młodzież naszą po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", na co młodzież z wielką radością odpowiedziała chórem: „Na wieki wieków. Amen". Przechodząc wśród szeregów klęczącej młodzieży, każdemu coś powiedział, przypominając sobie nasze miasta, uczelnie wyższe, szkoły i biskupów. Oglądał uważnie cztery sztandary młodzieży, jeden z nich — harcerski z Warszawy poświęcił, sztandar chłopców ks. Kuznowicza trzy razy błogosławił, a do sztandaru szkoły im. Zamoyskiego z Warszawy przypiął własnoręcznie wstęgę o barwach papieskich, zawczasu na to przygotowaną. Młodzież polska wręczyła Papieżowi snop zboża z naszych łanów polskich. Wśród okrzyków młodzieży: „Niech żyje papież kochany Pius XI", przeszedł Ojciec św. do innych sal, gdzie była zgromadzona młodzież innych narodowości.

Kiedy Ojciec św. obszedł już całą młodzież, mieli się wszyscy zgromadzić w sali „Ducale", gdzie Papież miał przemówić do całej młodzieży katolickiej Polsce wyznaczono jedno z pierwszych miejsc, co usłyszawszy Niemcy, siłą nie chcieli do tego dopuścić. Młodzież polska jednak siłą przecisnęła się przez szeregi niemieckie i stanęła obok młodzieży włoskiej wraz ze swemi sztandarami przy tronie papieskim. W czasie powitania młodzieży katolickiej, wyszczególnił Ojciec św. młodzież polską, mówiąc: „...witam was również Polaków, drogich memu sercu, którzy przybyliście bardzo licznie do Rzymu, aby uczcić swego Świętego, Benjaminka wśród świętych — św. Stanisława Kostkę". Upomniawszy następnie młodzież, aby zachowała czystość, pamiętała o modlitwie, ukochała pracę i obowiązki swoje, żegnał ją serdecznie i błogosławił jej ojczyznom, zapewniając, że będzie się modlił za nie do Boga. Potem wyszedł z sali, żegnany oklaskami i wiwatami. Orkiestra chłopców ks. Kuznowicza odegrała na zakończenie na dziedzińcu św. Damazego marsza papieskiego, którego Ojciec św. wysłuchał stojąc na balkonie w otoczeniu ks. kard. Kakowskiego, O. Ledóchowskiego, generała OO. Jezuitów i biskupów polskich, wysłuchał także naszego hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła...", poczem udzielił orkiestrze, wszystkim Polakom, zgromadzonym na dziedzińcu, a przez nich całej Polsce papieskiego błogosławieństwa.

E. Kołszut.

Z całego świata.

Mussolini zmienia kalendarz.

Jak donoszą z Rzymu, podobno Mussolini nosi się z zamiarem zmienienia kalendarza. Początek nowej ery kalendarzowej miałby zaczynać się od dnia, w którym Mussolini został dyktatorem Włoch.

Podobną zmianę wprowadziła w kalendarzu Rewolucja francuska, ale usunął to Napoleon Rosja dopiero od Piotra Wielkiego przyjęła kalendarz ery chrześcijańskiej. Prawdopodobnie Mussolini nomenklaturę kalendarza traktować będzie równolegle z datami ery chrześcijańskiej. Podobnie np. każdorazowy Papież posługuje się datą ustalonej ery chrześcijańskiej równolegle z datą liczoną od początku swego pontyfikatu.

Znów zniknął diament Napoleona.

Jeszcze nie minęło w świecie wrażenie po kradzieży różowego diamentu z zamku Chantilly, gdy znowu telegramy donoszą o podobnym wypadku. Tym razem chodzi o czterdziestokaratowy czarny diament Napoleona I, który był w posiadaniu hrabiny włoskiej Mocenni Faina. Hrabina zauważyła zgubę po wyjeździe z willi w miasteczku Collelungo w drodze do Perugji. Policja jest zdania, że kradzieży dokonano w willi w Collelungo. Zaznaczyć należy, że diament ten ma wielką wartość historyczną i przechowywany był w domu hr. Mocenny Faimy jako relikwja po przodkach, do których zaliczał się Napoleon. Diament ten jest jedynym wielkim diamentem Napoleona, który nie jest w posiadaniu muzeów francuskich.

Kabarety pod Verdun?

Podobno pewna grupa przedsiębiorców miała się zwrócić do rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie wyzyskania pól bitwy pod Verdun dla wybudowania tam hoteli i kabaretów, któreby ściągały tysiące cudzoziemców, a skarbowi francuskiemu przyniosłyby znaczne dochody. Należy przypuszczać, że rząd francuski odrzuci z oburzeniem propozycję przemieszania strumieni wina w miejscu, gdzie lała się krew walczących i wprowadzenia jazzbandu tam, gdzie przed kilku laty w orkiestrze karabinowych salw ginęli ludzie.

Umarł, żył i znowu umarł.

Sensacją świata lekarskiego jest fenomen, który się zdarzył w Rzymie. Jednemu z pacjentów tamtejszego szpitala, który zmarł na grużlicę, wstrzyknięto bezpośrednio po zgonie agromalinę. Po wstrzyknięciu serce chorego poczęło ponownie działać i pacjent żył jeszcze przez kilkanaście godzin. Koła lekarskie przepowiadają wielkie możliwości przy stosowaniu tego nowego środka lekarskiego dla utrzymania chorych przy życiu.

—oOo—

NAJLICZNIEJSZE MIASTA W ROSJI. Według przeprowadzonego ostatnio spisu ludności w Rosji, największem miastem Unji sowieckiej jest Moskwa, licząca 1,950.000 mieszkańców. Leningrad zajmuje drugie miejsce 1,600.000. Na Ukrainie na pierwszem miejscu stoi Kijów 190.000, tuż za nim idzie Charków 480.000 i Odessa 478.000 mieszkańców.

ROSJA KARZE ŚMIERCIĄ ŁAPOWNICTWO. Donoszą z Irkucka, iż zakończył się głośny proces przeciwko szajce kilkunastu urzędników sowieckich, uprawiających korupcję. Proces, który wywołał ogromną sensację w prasie sowieckiej, zakończył się 6 wyrokami śmierci.

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Porozumienie sfer turystycznych z góralami w Zakopanem.

Od dłuższego czasu domagały się uregulowania stosunki pomiędzy góralami z Zakopanego i okolicy jako właścicielami hal oraz sferami turystycznemi. Po dłuższych pertraktacjach odbyło się 29 grudnia ub. r. w Zakopanem posiedzenie Polskiego Tow. Tatrzańskiego pod przewodnictwem prof. W. Goetla, z przedstawicielami góralskich współwłaścicieli Hali Gąsienicowej pod przewodnictwem p. J. Cudzicha. Na Hali tej Polskie Tow. Tatrzańskie posiada nowe murowane schronisko Oddziału warszawskiego P. T. T. Po obradach spisano protokół uzgadniający życzenia obu stron w kierunku pokrycia wzajemnych zobowiązań finansowych i rzeczowych na zasadzie równości praw i interesów sfer turystycznych i ludności góralskiej.

„Wystawa zimowa" „Sztuki Podhalańskiej" w Zakopanem.

Tow. „Sztuka Podhalańska" w Zakopanem urządza stale 2 razy do roku w sezonie letnim i zimowym wystawy obrazów i rzeźb. Tegoroczna wystawa zimowa została otwarta pod koniec grudnia ub. r. i w stosunku do wystaw poprzednich przedstawia się wyjątkowo słabo. Na uwagę zasługują zaledwie wykwintne w kolorze i ujęciu pejzaże Terleckiego, ciekawe o dobrym rysunku malowidła na szkle Szostaka, doskonały portret pt. „Wilk Tatrzański" pendzla J. Kotarbińskiego, ciekawie kolorystycznie ujęte fragmenty pejzażowe dra Biruli-Białynickiego oraz rzeczy trzech malarek: Miss Cooper (kapitalne pastelowe notatki pejzażowe), p. Pruszyńskiej (pejzaże bardzo ciekawe w kolorze i ujęciu) i p. Szer (dobre kompozycje ilustratorskie tak w kolorze jak i kompozycji). Rzeczy pozostałe poza wprawą techniczną odznaczają się banalnością, niektóre nawet są słabe technicz..

znów 100 tys. zł. skradziono we Lwowie.

Onegdaj nieznani złodzieje włamali się do składu manufaktury N. Czeczowiczka we Lwowie, mieszczącego się w centrum miasta i po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 8 tys. dolarów oraz 20 tys. zł. Śledztwo nie ujawniło żadnych poszlak. Ciekawy fakt: policja lwowska ukryła w raportach ten fakt przed prasą, ale natomiast szczegółowo jak wszędzie rozpisuje się o kradzieży kilograma jabłek czy kawałka chleba.

—oOo—

WNUK PIOTRA WYSOCKIEGO, dr Piotr Wysocki, lekarz i filantrop, o którym pisaliśmy onegdaj, nie mieszka w Nowym Sączu jak podawaliśmy, ale w Krakowie, co niniejszem prostujemy.

KONKURS NA SZTUKĘ TEATRALNĄ W KATOWICACH. Towarzystwo Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach ogłosiło w swoim czasie konkurs na ludową sztukę teatralną. Jury jednak stwierdziło, iż żadna z nadesłanych 18 sztuk nie odpowiada warunkom konkursu, wobec czego nie przyznano nikomu nagrody pierwszej, ani drugiej, natomiast trzecią nagrodę (500 zł) otrzymała p. Z. Adeltówna z Warszawy za sztukę p.t. „Moc". Oprócz tego wyróżniono sztuki L. Kapelana ze Świerczyńca p.t. „Rada załogowa" i J. Szuścika z Bielska p.t. „Pani Wójtowa".

WARTA WYLAŁA W GÓRNYM BIEGU. W województwie łódzkiem na skutek odwilży wystąpiła Warta z brzegów i zalała cały szereg miejscowości, powodując wielkie straty. Wojewoda Jaszczołt zorganizował akcję ratunkową.

PIES NA KRZE LODOWEJ PRZEPŁYNĄŁ WISŁĄ Z WARSZAWY NA POMORZE. Pies z marką warszawską wygłodniały i wyczerpany przepłynął ogromny szmat rzeki, aż wyłowił go rybak ze wsi Szyny w pow. chełmińskim i zaopiekował się nim.

100 LAT ŻYŁA, ABY ZNALEŹĆ ŚMIERĆ W POLU OD ZIMNA. Przed paru dniami w okolicy wsi Świątniki pow. wileńsko-trockiego znaleziono w polu dwie kobiety zamarzłe. Jedna z nich jest znaną w okolicy staruszką, która w roku b. ukończyła lat 100, druga zaś to jej córka, licząca lat 65, ślepa zupełnie.

RODZINA KOMUNISTY BOTWINA, straconego ub. roku we Lwowie za zastrzelenie wywiadowcy policyjnego, Cechnowskiego, wyjechała ze Lwowa przez Gdańsk do Rosji. W Gdańsku czekali ich emisarjusze sowieccy, który ma ich odwieźć do Charkowa, gdzie rząd sowiecki przeznaczył dla nich na własność dom z ogrodem.

Z LISIEJ GÓRY KOŁO TARNOWA piszą nam o urządzonem tam w dniu Nowego Roku przedstawieniu Jasełek staraniem ks. katechety Franc. Janasa. Młodzież odegrała jasełka bez zarzutu, a całość zrobiła nader sympatyczne wrażenie. Jest to bezwątpienia zasługa tamtejszego katechety, który zdołał zrzeszyć około siebie młodzież i zainteresować je kulturalną rozrywką.

SŁUŻBĘ TELEGRAFICZNĄ I TELEFONICZNĄ ZAPROWADZONO W AGENCJACH POCZTOWYCH: Nieporęt, pow. Warszawski, Podhorce pow. Stryj, Pawłów k. Wierzbnika pow. Iłża i w urzędzie Wieruszów, pow. Wieluń.

Z Przemyśla.

Z Tow. muzycznego. — Śmierć w kościele ś. p. Józefa Czaczki. — Niespodziewany zgrzyt na opłatku w Sokole.

Zasłużone tow. muzyczne obchodziło właśnie 60-tą rocznicę swego założenia. Jest to w Przemyślu najstarsze towarzystwo. Posiada własną orkiestrę i chóry mieszane, a praca jego nacechowana jest zawsze wielkim wysiłkiem na polu kształcenia szerokich warstw społeczeństwa i pielęgnowania tych wszystkich duchowych wartości, jakie kryje w sobie muzyka. Dorobek towarzystwa w roku jubileuszowym przedstawia dwa koncerty chóralne, koncert symfoniczny Beethovena, koncert Chopina wreszcie ostatni grudniowy koncert zbiorowy: Moniuszki, Karłowicza i Lorenza. Jest to dorobek poważny i świadczy o szeroko zakrojonym planie działalności tow. muzycznego. Na czele t-wa stoi jako prezes prof. Witold Nowak, który z prof. Borowieckim, kpt. Dwernickim i pp. Ryczajem i Jurczyńskim ma chlubną kartę w rozwoju zasłużonego towarzystwa.

W sam dzień Nowego Roku zmarł nagle w kościele Serca Jezusowego w czasie mszy św. odprawianej przez ks. bisk. sufr. Fiszera, emer. dyr. urzędu pocztowego, ś. p. Józef Czaczka w 79 r. życia, który miał prawdziwie szczęśliwą śmierć, bo właśnie wyspowiadał się i komunikował, a następnie usiadłszy w ławce począł modlić się żarliwie i wśród tej modlitwy cicho i spokojnie zakończył życie. Na drugi dzień po wypadku, rozstrzęsiony tym, co widział, ucziwie i naboźnie tak też umarł. Przed kilkunastu laty był dyrektorem tutejszego urzędu pocztowego. Nie mając bliższej rodziny jako wdowiec zjeżdżał na święta do swych przyjaciół Bargów, gdzie go też śmierć zaskoczyła. Pogrzeb odbył się 3 bm. przy licznym udziale publiczności. Pochowany został obok swego przyjaciela młodszego, także dyrektora pocztowego, zmarłego w ub. r. ś. p. Berga.

W święto Trzech Króli urządził tutejszy Sokół tradycyjny opłatek, na który przybyło przeszło dużo członków z rodzinami, a nadto jako gość komendant tut. D. O. K. gen. Galica. W trakcie uroczystości również głos zabrał p. generał i pięknie mówił o zadaniu Sokoła, ale jeszcze piękniej o Strzelcach, kończąc te swoje niefortunne porównania okrzykiem na cześć... komendanta Piłsudskiego! Wśród zebranych nastąpiła wielka konsternacja, bo dopiero wdy ten okrzyk wpadł w ten opłatek jak Piłat w Credo. Ratując sytuację prof. Tutek zaakcentował, że Sokół nie służy osobom, lecz Ojczyźnie i Narodowi. Oprócz tego przemawiał prezes burmistrz Kostrzewski i ks. prof. Montłowski, nie poruszając wcale kwestji politycz.

G.

Rzeczy ciekawe.

W szczęśliwej Ameryce nawet drzewo dostarcza mleka.

W ostatnich latach wygłosił znakomity botanik, profesor uniwersytetu amerykańskiego w Jale, Samuel J. Record odczyt, w którym twierdził, że podczas ekspedycji naukowej do lasów tropikalnych w Gwatemali i Hondurasie natrafił na drzewo, tryskające po nacięciu jego kory mlekiem. Mleko to w smaku niewiele ma się różnić od mleka krowy i dlatego ludność tamtejsza nazywa to drzewo mleczne „zieloną krową". Słowa te wzbudziły w świecie naukowym wielkie zainteresowanie, przyczem przypomniano sobie, że także znakomity uczony, Aleksander Humboldt doniósł światu naukowemu o podobnem odkryciu w początkach 19 wieku, kiedy podróżował po górach Wenezueli, w 50 lat później inny uczony amerykański, Henr. Pittier odkrywce Humboldta potwierdził. Niestety żaden z obu tych uczonych nie przyniósł ze sobą gałązek tego drzewa, czego jednak nie zaniedbał uczynić prof. Record. Dla mieszkańców Europy fakt ten niewielkie jednak będzie miał znaczenie, gdyż uczeni wątpią, czy drzewo to da się przeszczepić do Europy.

Jeszcze o apologji rezuna-Szeli.

Bruno Jasieński — to jeden z czołowych przedstawicieli awangardy literackiej, która pod znakiem „noża w brzuchu" tak bardzo wysunęła się w „przyszłości" (futurum), że straciła kontakt nietylko z życiem, lecz nawet z literaturą. Jeżeli bezprogramowość artystyczna, stanowi też pewnego rodzaju program, to w takim razie może być mowa o programie naszych „brzucho-nożowców".

To samo odnosi się do pozornie tak bardzo programowej twórczości autora „Pieśni o głodzie", biegnącej linją rwaną, zygzakową, przy każdym utworze z innych założeń wychodzącej, oraz odmienne perspektywy wykreślającej. Element ciągłości, który u innych, w najbardziej nawet zawiłym procesie ewolucji twórczej, stanowi możolna wypraca ducha, szukanie „siebie" i zdobywanie właściwego sobie wyrazu — u Jasieńskiego jest równie mozolnym wysiłkiem, ale w kierunku szukania nowości, w kierunku „epatowania" Bogu ducha winnego czyteinika, ugadzając go w dost..iny „brzuch" obojętności „nożem" brutalnej sensacji i jaskrawego bezsensu. Ponieważ rozmaite „elektryczne wizje" i „tramy w poprzek ulicy", różne „buty w butonierce" a nawet „obłoki w spodniach" już nam spowszedniały, ponieważ piosnuię fonetyczną potrafią stosować nawet sztubacy, a arcydzieła „da-daizmu" zdystansowały niemowlęta, ponieważ wogóle poezja futurystyczna — ta pinakoteka osobliwości, przyzwyczaiła nas do największych dziwactw, więc tego trzeba było wymyśleć coś arcyosobliwego, coś arcyniebywałego, coś aby naprawdę, jak „nóż w brzuchu" zatargało stępiałemi nerwami współczesnych ludzi.

Pofałszować historję, podeptać tradycję i zrobić ze zbrodniarza — bohatera, z rezuna — dyktatora chłopskiego, a to wszystko podlać jeszcze czerwoną juchą demagogji oraz przyprawić papryką radykalizmu — wydało się autorowi „Słowa o Jakóbie Szeli" rzeczą nie tylko możliwą, lecz nawet wskazaną. W imię czego? — Prawdy? — Zobaczymy, jak ta prawda w świetle źródeł historycznych będzie wyglądać. A więc może w imię piękna lub siły demonicznej, niezwykłej postaci? — Zobaczymy również, jak bardzo pospolitym typem zbrodniarza-degenerata okaże się ten ciemny, głodem ziemi i furją zemsty owładnięty kołodziej ze Smarzowy. A więc w imię czego?! Poszukajmy, może znajdziemy odpowiedź u samego autora:

„Gdyby nawet Szela historyczny nie istniał, to, w interesie o cały świat świadomości klasowej wzbogaconej kultury polskiej należałoby go wymyślić".

— „Gdyby Szela istniejący nie był bohaterem, to i wówczas, w imię męczeńskiej epopei krzywdy chłopskiej, należałoby go dźwignąć na wyżyny heroizmu".

W imię świadomości klasowej! w imię męczeńskiej epopei krzywdy chłopskiej! Oto podstawa moralna, oto uzasadnienie rewizji. Ex Oriente lux! Nie darmo u Wołodźmira Majakowskiego uczył się B. Jasieński poetyckiego kunsztu. Czy wiele się nauczył nie pora to rozważać; że jednak umysł jego podległ infekcji bakcylami bolszewizmu — to nie ulega wątpliwości. „Słowo o Jakóbie Szeli" jest w swej ideowej koncepcji produktem tej infekcji, jest objawem patologicznym! Co gorsza — w owej świadomej apologji krwiożerczego rezuna, jest prowokacją naszych uczuć narodowych. Jest obelgą dla naszego chłopstwa polskiego! Obok Wojciecha Bartosza niema miejsca dla Jakóba Szeli! Jedną miarą bohaterstwa mierzyć ich nie można i nie wolno!! Niech historja rozsądzi!

W prozaicznym wstępie, stanowiącym rodzaj historycznego argumentum poematu, oskarża Br. Jasieński oficjalnych dziejopisarzy o fałszowanie prawdy, zaznaczając, iż przez ugrupowanie tych samych faktów historycznych po linji interesu klasowego chłopstwa, względnie przez zaczerpnięcie nowych faktów ze źródeł dotychczas przemilczanych można dojść do odmiennego oświetlenia postaci Szeli. W związku z tem przytacza cytat z zapisków pamiętnikarskich L. Dębickiego, który za naocznym świadkami rzezi powtarza następującą opinję o herszcie rezunów: „Nie był to pospolity zbrodniarz. Miał na ustach słowa Pisma św. i gdy mordował i pastwił się nad swojemi ofiarami, wtedy jeszcze występował jako moralista i mściciel. Zdawał się być mistykiem i sekciarzem w sieermiędze". To jedno, rzekomo przemilczane, źródło oraz odpowiednie „ugrupowanie" znanych faktów historycznych wystarczyło p. Br. Jasieńskiemu, aby z podpalacza, mordercy i rabusia zrobić ni mniej ni więcej tylko: „pierwszego i jedynego wielkiego i jedynego chłopstwa naszego świadomego reprezentanta, ideł klasowej, wyrosłego z łona samego ludu", pierwszego „świadomego i bezinteresownego obrońcę sprawy chłopskiej".

Przypatrzmy się, jak w rzeczywistości ten świadomy i bezinteresowny bojownik sprawy chłopskiej wyglądał. Przypadek zdarzył, że materjał źródłowy, odnoszący się do ruchu 46 roku jest mi dość dokładnie znany, mogę więc dla sprostowania apologetycznych hypotez Br. Jasieńskiego przytoczyć garść ustalonych faktów. W świetle ich nazwanie Szeli „świadomym i bezinteresownym" bojownikiem sprawy chłopskiej okaże się albo kompletnem „klasowem" zaślepieniem, albo „świadomą" mistyfikacją, zakrawającą na kpiny w żywe oczy. Kogóż to bowiem Br. Jasieński nazywa „świadomym" obrońcą ludu?! Oto ciemnego, niespełna rozumu będącego chłopa, który wskutek swojej ciemnoty i manjactwa stawszy się powolnem do wykonania potwornego planu narzędziem biurokracji austrjackiej, uważał się za przedstawiciela władzy oraz za obrońcę „cysorza" i lojalności. Jako „świadomy" mściciel krzywd chłopskich, powinien się był Szela zwrócić przedewszystkiem przeciwko tym, którzy byli największymi ciemiężycielami ludu. Tymczasem ci właśnie najmniej od rabacji ucierpieli, bowiem będąc przeciwnikami wszelkich przewrotów i powstań, trzymali z rządem i jako wierne podpory tronu, na czas ostrzeżeni, pouciekali do miast pod osłonę załóg austrjackich. Natomiast cała wściekłość „świadomego mściciela" zwróciła się przeciw tym, których mu władze jako proskrybowanych wskazały, a to byli nietylko najszlachetniejsi i najlepsi z pośród szlachty, ale — o! ironjo — ci właśnie, co chcieli chłopskiej wolności i organizowali powstanie pod arcydemokratycznem hasłem: „wszystko przez lud i dla ludu". Dlatego to rzeź srożyła się najbardziej w tych powiatach, które były terenem najżywszej agitacji demokratyczno-rewolucyjnej, przytem w swej zbrodniczej akcji posługiwał się Szela specjalną taktyką, wysyłając do mordowania dziedziców i palenia dworów prawie zawsze bandy z obcych wsi, jakby się obawiał, iż miejscowi ludzie ze względu na dobre stosunki z dworem mogą zawieść w wykonaniu rozkazu. W ten sposób pod kłonicami nasłanych, zazwyczaj nieprzytomnych od wódki zbirów, padli najgorętsi przyjaciele ludu i prawdziwi bojownicy za jego sprawę jak n. p.: Chrząstowski (przez 6 lat w kajdany zakuty pokutował za swój demokratyzm), Marynowski (znany ludowiec), Słotwiński (prawdziwy chłopoman), Kotarski (dla swego miłosierdzia i uczynności „królem chłopków" zwany) i wielu innych. A zresztą mordowano nie tylko szlachtę ziemiańską, lecz także zagonową, a nawet rezydentów i oficjalistów dworskich, żadnych „krzywd ludu" nie mających na sumieniu.

Fałszem jest również „bezinteresowność", tego chciwego a mściwego chłopa. Już w młodości był kilkakrotnie karany za kradzież, a kiedy ojciec nie chciał oddać w jego ręce gospodarstwa, z zemsty podpalił chatę. Rabację rozpoczął od bestjalskiego wymordowania znienawidzonej przez siebie rodziny Bogusżów, których był poddanym. Od rabujących band brał dziesięcinę (nie powstydził się jej również pan kreishauptmann tarnowski Breindl, domos wo) w Smarzowej zawalone było przedmiotami rabunku, a samej gotówki uzbierał sobie 15 tysięcy złotych, przechwalając się, że je zarobił na handlu „świniami - ciarachami". Wiadomo zaś, że chcąc skłonić chłopstwo do niepardonowania proskrybowanym, cyrkuł tarnowski wyznaczył nagrody za dostawienie powstańców, płacąc za trupa 10 zł, za rannego 5 zł, a za żywego 2 złote. Zaiste, było z kogo robić bohatera!

Zresztą, jako apologeta Szeli, został Br. Jasieński już oddawna ubiegnięty i to nie przez byle kogo. Wszakże już Sacher-Masoch, dyrektor policji lwowskiej z 46 r. nazywał herszta rezunów „europejską znakomitością" a gubernator Lazansky nie wstydził się zapraszać Szeli do siebie na obiady, uważając go za „zasłużonego dla państwa obywatela". Tylko właśnie prosty lud nie potrafił się poznać na „bohaterstwie" tego swego wodza i kiedy po rabacji Szela został przeniesiony na Bukowinę (gdzie z dóbr kameralnych wyznaczono mu folwark, jako „panem bene merentium"), chłopi tamtejsi w żaden sposób nie chcieli się na sąsiadowanie z honorowanym zbrodniarzem zgodzić, aż go wreszcie kula, nieznaną ręką wysłana, z tego świata sprzątnęła.

Oto wartość moralna „bohatera" poematu. Nic dziwnego, iż opiewając takiego bohatera, musi być ta „pieśń skrwawiona i zła" jakby krwią, ściekającą z hajdamackiego noża pisana: „Raz ta pieśń — zaszła mnie w życie, za łąką, powaliła, przygniotła, kazała: służ!
i wyrwała mi język jak plony kąkol,
a m'ast niego wetknęła mi nóż" (?).

Rajmund Bergel.

63-a lista łańcucha prasowego

na fundusz propagandy „Głou Narodu"

KS. MICHAŁ PELCZAR, Drohobycz 5 zł.
KS. KONSTANTY KRUCZEK w Jabłonowie 5 zł.
P. KAROLINA GRYCHOWSKA, Zator zł 4.50. —
P. ADAM WARCHOŁ w Zaleszanach wezwany przez p. A. Turka z Rozwadowa składa 3 zł i zaprasza ks. Michała Pasierbowicza z Liska i p. Franciszka Dygonia z Olszyn.
KS. GROCHOWSKI, Przemyśl 4 zł.
KS. JAN KELLER w Sławęcinie wezwany przez ks. Skowrona składa 5 zł.
P. FRANCISZEK PAWLUS w Bystrej 5 zł.
KS. SIERGSŁAWSKI w Wojniczu 5 zł.
P. KNIŻATKO, Rajskie p. Baligród składa 2 zł i zaprasza ks. Jarosiewicza, proboszcza w Rajskiem p. Baligród, ks. Katynycza, wikarego w Rajskiem, Rozalję Hoffmanową w Rajskiem, Juljusza Bardeckiego w Rajskiem p. Baligród.
KS. WOJCIECH GOLEŃ, Sokal, wezwany przez ks. Karola Czubryja, profesora gimn. ze Śniatyna składa 5 zł.
KS. STANISŁAW KĘDZIOR wezwany przez p. Adama Świtlika, rejenta w Dębicy, składa 5 zł i zaprasza p. Adamową Świtlikową w Dębicy, p. Annę Żeleńską Kraków, Karmelicka 7, pp. Cicheckich w Łodzi, ul. Traugutta 7, p. Romana Erdmana, delegata, Kraków, Cznarnowiej ska 84.
ANTONI BIERNAKIEWICZ wezwany do łańcucha prasowego przez p. Jana Głuszka, składa 3 zł i zaprasza p. Jana Bąkowskiego, artystę malarza, Kraków, Kazimierza Wielkiego 45, p. radcę Michała Nycza, Lubicz 13 (P. Z. K.), p. dra Kobylańskiego, Wydz. sanitarny D. K. P., Plac Matejki, p. Kleinbergera, Wydz. eksploatacyjny D. K. P., Plac Matejki, p. insp. Karola Peca, Kraków, ul. Niecała, p. Jana Stachla, Kraków, Lubicz 13 (P. Z. K.), p. Romana Kluga, sekretarza Urzędu ruchu w Krakowie, ul. Lubicz, p. Józefa Kopczyńskiego, Kraków, ul. Lubicz 13 (P. Z. K.), Eustachego Nieduszyńskiego, Kraków, ul. Lubicz 13 (P. Z. K.), p. Franciszka Kapuśnika, wydz. VII/7 D. K. P., Kraków, Plac Matejki 8, III p.

Kino.

Z kin krakowskich.

Obraz „First Nationalu" wyświetlany w kinie „Reduta" pt. „Wyspa zatopionych okrętów" nosi na sobie piętno wcale dobrej gry poza interesującą szatą egzotyczną, zwłaszcza dzięki Miltonowi Sillsowi, rzeczywiście idealnej „stuprocentowości męskiej". Film ten trzeba pochwalić, dlatego, że tak ładnych i tak mających w napięciu zdjęć, jak np. owej wysepki na oceanie, powstałej ze szczątków rozbitych okrętów, nie spotyka się często.

Obrazy włoskie, jak zaznaczyliśmy już kilkakrotnie nie stoją na wysokim poziomie. Sztukę filmową Włoch cechuje dekoratywność: symbolika i jeszcze raz dekoratywność: gry prawie u nich niema żadnej (na horyzoncie szeszym błyszczą dwie gwiazdy P. Menichelli i R. De Liguoro oraz jeden reżyser C. Gallone). Toksamo i rzecz się ma z demonstrowanym w kinie „Warszawa" filmem „Maciste w klatce z lwami". Zdjęcia jako takie, nic nie pokazujący nic poza paru lwami; straszliwy montaż, brak wymowy w sytuacjach nie czynią zaszczytu wytwórni „Pittaluga" w Turynie.

(maiarka)

się do niej własna dyplomacja sportowa, poświęcająca, jak mówią, nadto wiele czasu i uwagi... zielonemu stolikowi.

Już prawie we wszystkich domach

GRAJĄ W PING-PONG.

Jest to rozrywka sportowa, którą proponujemy zastosować w każdej rodzinie. Imituje ona tennis pokojowy. W grze tej stosuje się tak samo obliczanie setów i gemów. Do popularyzacji tego sportu przyczynia się taniość przyborów (dwie rakietki drewniane po 1 zł. 50 gr, piłka mała, kauczukowa i siatka, umieszczona w połowie stołu familijnego), niespecjalność miejsca (pokój) oraz łatwość nauczenia się zasad gry. Ping-pong rozwija doskonale bystrość i orjentację i tak jak w tennisie wprawia w ruch całe ciało. Największą bolączką są nieznane ogólnie grającym wymiary stołu i siatki, to też zdarza się często, że w domach gra się w ping-pong nieprawidłowo. Sport ten jest młody i dopiero niedawno wszedł w modę. Aby ustalić normy wymiarów, ostatnio odbył się w Budapeszcie zjazd międzynarodowy „ping-pongowców", który ustalił: **dla stołu wymiar 240x100, a wysokość siatki na 15 ctm.**

Komunikaty narciarskie.

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW O MISTRZOSTWO POLSKI W NARCIARSTWIE.

Onegdaj w sali T-wa „Sokół" w Zakopanem odbyło się zebranie, poświęcone tegorocznym zawodom narciarskim o mistrzostwo Polski, w którem brali udział: radca Starosolski jako przedstawiciel Klimatyki i Gminy zakopiańskiej, pułk. Bobkowski, prezes P. Z. N. i prezes T-wa „Sokół". Biuro zawodów znajdować się będzie w budynku T-wa „Sokół" w Zakopanem.

NOWA WIELKA SKOCZNIA NARCIARSKA ZOSTAŁA UKOŃCZONA W SŁAWSKU pod Lwowem; jest ona własnością sekcji narciarskiej „Czarnych", najstarszego klubu polskiego. Pierwszy konkurs skoków odbędzie się na niej w dniu 9 bm.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO. Zawody narciarskie o mistrzostwo Zakopanego na rok 1927 odbędą się w dniach 8 i 9 bm. Organizacja zawodów spoczywa w rękach „Sokoła" zakopiańskiego i doczekała 21 dywizji górskiej.

IGRZYSKA GŁUCHONIEMYCH ODBĘDĄ SIĘ BEZPOŚREDNIO PO IX OLIMPJADZIE W AMSTERDAMIE W SIERPNIU R. 1928. Niedawno odbył się w Brukseli kongres sportowy głuchoniemych w celach organizacyjnych i ustalił program, obejmujący lekkoatletykę, gimnastykę, pływanie, kolarstwo, footbal, tenis i strzelanie.

Sport.

Ileż się pisało i mówiło o rekordzie p. Konopackiej...

A JEDNAK NIE UZNAŁA GO SPORTOWA FEDERACJA KOBIET W PARYŻU

i polska dyplomacja sportowa poniosła porażkę!

Mimo różowych nadziei Pol. Zw. Lekkoatletycznego, na ostatniem posiedzeniu Federacji Kobiecej w Paryżu uznano za rekordowy rzut dyskiem przypadkowy wyczyn p. Reuter, (38.34 mtr.), wykonany w Berlinie podczas takiego wichru (co stwierdziły swego czasu gazety niemieckie), „że dachy domów same latały w powietrzu"... Trzeba dodać, że p. Reuter poza tym wynikiem, do którego przyczynił się tylko silny wiatr, nigdy nie zdołała rzucić dyskiem ponad 34 mtr. O fatalnych warunkach atmosferycznych, towarzyszących temu dniu w Berlinie świadczy fakt, że najlepsi niemieccy zawodnicy wykazali wtedy wyniki wprost nędzne. W porównaniu z „rekordem" p. Reuter, wynik, osiągnięty przez p. Konopacką w Goeteborgu (37.71 mtr.) wobec przedstawicieli kilkunastu narodów był najzupełniej prawidłowy i... uczciwy, a jednak dzięki niedbalstwu czy lekkomyślności naszych działaczy sportowych, nie zdobył słusznego uznania na forum światowem. Nie ulega wątpliwości, że jest to jedna z największych krzywd, wyrządzonych sportowi polskiemu, tem boleśniejsza, że przyczyniła

Co słychać w Krakowie ?

Zasługi ś. p. Ks. Inf. Krupińskiego na polu dobroczynności.

W d. 23 grudnia 1926 r. na nadzw. Walnem Zebraniu Tow. Dobroczynności, którego śp. ks. Krupiński był prezesem, podniósł wiceprezes dr M. Smolarski zasługi zmarłego w przemówieniu, z którego ważniejsze ustępy zamieszczamy:

Stwierdziwszy, że śmierć śp. ks. inf. Krupińskiego „pozbawiła Towarzystwo Dobroczynności jednego z najgorliwszych i najzasłużeńszych swych orędowników od czasu, jak długo ono istnieje“, mówił p. dr Smolarski:

„Obejmując w r. 1912 rządy Towarzystwa, zastał śp. ks. Krupiński stosunki względnie uporządkowane: Towarzystwo, oprócz realności, składającej się z dwóch budynków na pomieszczenie zakładu starców i zakładu sierot, kaplicy, infirmerji i obszernego ogrodu, posiadało znaczne kapitały, z których dochód pozwalał na utrzymywanie na stałym etacie 105 starców i 40 dzieci, nie licząc dzieci, umieszczanych po wsiach a utrzymywanych z kapitałów fundacji śp. dra Kitowskiego.

Jednak rok 1914 przyniósł nam wojnę z całą jej grozą a następnie z wszystkiemi jej następstwami powojennemi; na Towarzystwo waliły się klęski za klęskami: częściowa rekwizycja budynków na cele wojenne, szalona drożyzna i wprost niemożność nabycia najniezbędniejszych potrzeb życiowych, żywności, opału i światła, system kart chlebowych i innych, następnie szalona deprecjacja waluty, tak, że głód i nędza zawitały pomiędzy tych biedaków, których Towarzystwo utrzymywało.

Wtedy to, obok niestrudzonej i wprost nadludzkiej zabiegliwości śp. ks. Jana zajaśniał w całej pełni jego niezwykły talent organizatorski i administracyjny. Obarczony szeregiem nader ciężkich innych obowiązków, potrafił on nietylko znaleść jeszcze czas i siły na jak najgorliwsze zabieganie za sprawami Towarzystwa, ale ponadto potrafił sposobem wprost cudownym zdobyć zawsze środki i fundusze na ochronienie pensjonarjuszy przed ostatecznem wygłodzeniem.

Dla tych z pomiędzy nas, którzyśmy w tych czasach z nim współpracowali, było nieraz rzeczą niemal niepojętą, skąd ten człowiek czerpie siły na to wszystko, a zarazem skąd czerpie te szczęśliwe pomysły; widocznie opieka Boża szła mu na rękę w czuwaniu nad tem, jego pieczy powierzonem zbożnem dziełem i błogosławiła tej jego iście samarytańskiej działalności.

Śmiało mogę powiedzieć, że Towarzystwo tylko jemu i tej jego działalności zawdzięcza to, że nie poszło w gruzy w tych najcięższych czasach.

Ostatnim niemal etapem tej jego działalności było, że on, przy gorliwem współdziałaniu p. wiceprezydenta miasta dra Schneidra, doprowadził do skutku układ z gminą miasta Krakowa, mocą którego gmina, za oddanie jej w czasowe użytkowanie jednego z domów Towarzystwa na pomieszczenie w nim żłóbka, wzięła na siebie ciężar pełnego utrzymywania znaczniejszego etatu starców i staruszek wraz z Siostrami Miłosierdzia, zajmującemi się prowadzeniem Zakładu.

Tyle pracy, tyle poświęcenia pro publico bono, obok jego licznych innych obowiązkowych zajęć wyczerpało przedwcześnie siły i zdrowie tego wzorowego kapłana. Już od lat kilku nosił on się z zamiarem złożenia godności prezesa Towarzystwa, desygnując mnie na swego zastępcę aż do czasu przeprowadzenia najbliższych wyborów; na moje jednak i całej Rady Ogólnej usilne prośby, cofnął on tę swą na kilka zawodów ponawianą rezygnację i wytrwał na swem stanowisku niemal aż do ostatniego tchu swego życia. — Cześć Jego pamięci!“

Rozprawa przeciw dyr. Filippiemu 3 lutego.

Jak się dowiadujemy, prowadzący sprawę dyr. Filippiego i towarzyszy radca sądu dr **Kaczmarski** zarządził rozpisanie rozprawy na dzień 3 lutego br. Rozprawa **potrwa przypuszczalnie dwa tygodnie** i toczyć się będzie na wielkiej sali rozpraw sądów przysięgłych.

Na rozprawie będzie popierać oskarżenie z ramienia prokuratury prok. **dr Tokarski.** Obronę dyr. Filippiego objął adw. Paschalski z Warszawy. **Akt oskarżenia obejmuje 27 stron druku. Prokuratura zawnioskowała przesłuchanie 9-ciu świadków. Jak wiadomo, prócz Filippiego zasiądą na ławie oskarżonych dyrektorzy Winiarz i Wiliński oraz urzędnicy Mosser i Dronka.**

—oOo—

Z KOŁA STUDJÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH. — XV WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Staraniem Koła Studjów odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 7 wieczór w sali przy ul. Potockiego 11 — XV wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór dr Wincenty Bogdanowski na temat: **„Pieniądz i jego znaczenie w życiu gospodarczem“**, poczem zostanie otwarta dyskusja. Wstęp wolny dla uczestników Koła, członków Kół dzielnicowych Ch. D., chrześcijańskich Związków zawodowych i katol. Stowarzyszeń oświatowych.

PIĘKNE ZDOBYCZE KRAKOWSKICH ARCHITEKTÓW NA KONKURSIE W SOSNOWCU.

W konkursie architektonicznym na budowę domów dla jednej rodziny i zbiorowych dla ośmiu rodzin, który się odbył w Sosnowcu wzięli nagrodę: w pierwszym typie projektów architekci Edw. Kreizler, Rom. Stadnicki i Cz. Boratyński oraz Stan. Juszczyk i Med. Stadnicki, wszyscy z Krakowa. W drugim typie otrzymali pierwszą nagrodę inż.-architekci: Rom. Stadnicki, Edw. Kreizler, i Cz. Boratyński z Krakowa; drugą nagrodę: Stan. Piwowarczyk i Bogd. Treter z Krakowa. Trzecie nagrody w pierwszym typie otrzymali przeds. bud. Ign. Gruenfeld i inż. Tad. Michejda z Katowic; w drugim typie trójka inżynierów krakowskich: Stadnicki, Kreizler, Boratyński. Z powodu spóźnionego terminu Warszawa nie obesłała konkursu.

KUCHNIA SIOSTRY SAMUELI POTRZEBUJE POMOCY.

Zarząd kuchni Siostry Samueli dla ubogiej kształcącej się młodzieży przy ul. Smoleńskiej L. 2 zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich byłych wychowanków, którzy kiedyś korzystali bezpłatnie z obiadów w kuchni S. Samueli, aby zechcieli przyjść z pomocą dzisiejszej biednej młodzieży, która obecnie, tak jak oni niegdyś, potrzebuje tej pomocy. Kuchnia obecnie przechodzi bardzo ciężkie chwile. Liczba potrzebujących z każdym dniem wzrasta, a zapasy są prawie wyczerpane. Jeżeli społeczeństwo nie przyjdzie kuchni tej z pomocą, grozi jej zamknięcie i temsamem pozbawienie wszelkich środków do ukończenia studjów wielu zdolnym a bezdomnym sierotom. Datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“.

—oOo—

Kraków, dnia 9 stycznia.

Niedziela 9: św. Rodziny, św. Marcjanny.
Poniedziałek 10: św. Wilhelma b. i w.
Poniedziałek 10: wsch. słońca o godz. 7.37, zachód o 15.58.

WCZORAJSZY NUMER „Głosu Nar.“ oznaczony był przez pomyłkę cyfrą 7, zamiast nr.6.

POGRZEB ŚP. GEN. FRANCISZKA ALEKSANDROWICZA odbył się wczoraj o godz. 2.30 popoł. z kaplicy szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej. Kondukt prowadzony przez kapelana załogi krakowskiej ks. gen. Niezgodę przeciągnął ulicami Długą, Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki. Na czele konduktu postępowała orkiestra 5 pac, dalej kompanja honorowa 5 pac ze sztandarem, poczem chorąży niósł na atłasowej poduszce odznaczenia zmarłego. Po długim szeregu księży świeckich i zakonnych jechała laweta z trumną a za nią szła rodzina zmarłego oraz przedstawiciele władz rządowych. Za przedstawicielami władz prowadzono osiodłanego konia. Kondukt zamykał batalion 1 pułku kolej. oraz baterja 6 pap. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. W chwili złożenia trumny do grobu, wojsko ustawione przed bramą cmentarną oddało honory.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO Polskiej Akademji Um. odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 5-tej pop. Na porządku dziennym czł. Stanisław Wędkiewicz przedstawi pracę pt. „Królowie: Jan Olbracht i Jan Sobieski w legendach i piśmiennictwie Rumunów“, poczem prof. Zdzisław Jachimecki przedłoży pracę na temat: „Część muzyczna pieśni Bogurodzica“. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

PORANEK SIENKIEWICZOWSKI. Dzisiaj w niedzielę o godz. 11 rano w sali kina „Wanda“ odbędzie się poranek Sienkiewiczowski, na którym wygłosi odczyt prof. Wł. Mossoczy. Najwybitniejsze dzieła Sienkiewicza będą ilustrowane odpowiedniemi przeźroczami. Dochód przeznaczony na bursę Twa Obrony Kresów Zachodnich.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 13 bm. o 6 pop. w magistracie. Na porz. dziennym sprawozdanie Komisji teatralnej oraz szereg spraw gruntowych i regulacyjnych. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne oraz powołanie nowych radców w miejsce zmarłych.

W SPRAWIE PODWYŻKI CZYNSZÓW W DOMACH P. K. O. interweniowała delegacja lokatorów u prezesa Szmidta. Przyrzekł on rozpatrzeć słuszne postulaty rodzin urzędniczych oświadczając, że będzie się kierował obecnem, ciężkiem położeniem stanu urzędniczego.

WZROST DROŻYZNY. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotników na posiedzeniu w dniu 5 bm. ustaliła, że w miesiącu grudniu ubiegłego roku koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 0,93%.

POKRYCIE NIEDOBORU TEATRU SŁOWACKIEGO. Sekcja skarbowa Rady miasta na posiedzeniu w d. 8 bm. pod przew. prezydenta m. Rollego uchwaliła wnioski Komisji teatralnej w sprawie pokrycia niedoboru Teatru miejskiego. Nadto załatwiono sprawę dalszego kredytu na uruchomienie piekarni miejskiej, gwarancji gminy m. Krakowa dla krakowskiej Spółki tramwajowej, upoważnienia dla Komisji Zakładów miejskich oraz sprawy personalne.

TOWARZYSTWO TEATRALNE W KRAKOWIE. W Krakowie zawiązało się Towarzystwo Teatralne, mające na celu zapoznanie społeczeństwa z najnowszemi utworami światowej literatury dramatycznej, przy zastosowaniu zdecydowanie nowego wyrazu scenicznego, Na inauguracyjne przedstawienie, które odbędzie się w końcu stycznia, wybrano utwór sceniczny przedwcześnie zmarłego ekspresjonisty niemieckiego Hasenclevera. Realizację tego utworu powierzono p. Antoniemu Piekarskiemu.

KOMISJA DROGOWO - KANAŁOWA I GRUNTOWA pod przew. wiceprez. m. Sarego uchwaliła: uporządkowanie nawierzchni w ul. Smolki na przestrzeni od ul. Krasickiego do ul. Kalwaryjskiej, uporządkowanie ul. Pułaskiego od ul. Barskiej do ul. Konfederackiej i od ul. Konfederackiej do ul. Skwerowej, obrukowanie hydrantów i studni wodociągowych w chodniku ziemnym koło plant, przedłużenie kanału miejskiego w ul. Słonecznej, zakończenie budowy kolektora wzdłuż kolei państw. między ul. Dąbrowskiego a Płaszowską itd. W końcu przyjęła Komisja do wiadomości sprawozdanie inż. Fedorskiego i Skąpskiego, radców bud. miejskiego z podróży do Wiednia, Monachium, Stuttgartu, Strassburga, Paryża, Brukseli, Ostendy, Kolonii, Berlina — odbytej w celu przestudjowania najnowszych zdobyczy technicznych z zakresu budowy i konserwacji dróg terowanych.

PODWYŻSZENIE WARTOŚCI ŚWIADCZEŃ W NATURZE. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie ustalił wysokość świadczeń w naturze, miarodajną dla określenia zasiłków pieniężnych i składek w okręgu Kasy chorych w Krakowie, jak następuje: dla służby domowej (oprócz płacy w gotówce) wikt i mieszkanie miesięcznie zł 30, dla dozorców domów - mieszkanie i inne świadczenia w naturze zł 25, dla pracowników zakładów gastronomicznych, przemysłowych i handlowych, wynagradzanych oprócz płacy w gotówce wikt zł 40, dla służby i czeladników powyższych zakładów i przedsiębiorstw, wikt i mieszkanie zł 35.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 2 — 8 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 21, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 1, dyfterji 4, ospy wietrznej 3, róży 2, odry 2, kokluszu 5.

ZBIEGŁ Z ARESZTÓW MIEJSKICH Hersch Kamieniecki (l. 28), poddany rosyjski, który oczekiwał na wysiedlenie go z granic Państwa.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Władysław Turek, właściciel sklepu przy ul. Karmelickiej 8, zgłosił, że w nocy z 6 na 7 bm. włamał się nieznany sprawca przez okienko piwniczne do jego sklepu i skradł większą ilość perfum. — Z fabryki lodu „Akfal“ przy ul. Chocimskiej 19 skradziono większą ilość ołowiu. — Aresztowano Paulinę Teremównę, która zdefraudowała 12 000 zł. na szkodę Marji Schmidt, właścicielki trafiki w **Bochni.**

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty.

PREZYDJUM KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ARTYSTYCZNO - LITERACKIEGO wznawia w tegorocznym karnawale w salonach swych przy pl. Szczepańskim 2, zabawy taneczne, które przed kilku laty cieszyły się wielką frekwencją ze względu na doborowe towarzystwo i domowy nastrój. Pierwsza zabawa odbędzie się we środę 12 bm. o godz. 9 wiecz.

CZŁONKOWIE KOMITETU WYKUPIONYCH BUDYNKÓW POKOŚCIELNYCH ŚW. AGNIESZKI składają zebrane pośród siebie 12 zł na fundusz propagandy „Głosu Narodu“ i zapraszają członków pokrewnych stowarzyszeń do łańcucha prasowego a w szczególności: Komitetu ogólno obywatelskiego budowy domu dla młodzieży rękodzielniczej ks. Kuznowicza, Komitetu resturacji kościoła N. P. Marji, Towarzystwa miłośników historji i zabytków Krakowa, Towarzystwa opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury, Towarzystwa „Patronat“ opieki nad więźniami, Związku katol. mieszczanek krakowskich, Krakowskiego Towarzystwa im. Piotra Skargi, wszystkich Sodalicji Pań, Panów, Kupców itd. z dalszą prośbą by w podobny sposób zaprosili członków innych stowarzyszeń i instytucji, bowiem dziennik ten, bez względu na przynależność partyjną, zawsze chętnie i bezinteresownie udzielał i udziela poparcia **każdej dobrej sprawie**, czego dowodem dokonane wykupno wymienionych budynków.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w czasie mszy św. w niedzielę o g. 12-tej chór Simphonia pod kierownictwem dyr. Stańczyka odśpiewa kolędy układu Flaszy, B. W. Walewskiego, ks. Walczyńskiego i W. Deca.

—o()o—

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Chcąc jak najszerszym warstwom widzów umożliwić w okresie karnawałowym zapoznanie się z najbardziej sukcesowemi pod względem artystycznym i frekwentacyjnym nowościami bieżącego sezonu, daje teatr od poniedziałku do piątku włącznie najbliższego tygodnia cykl przedstawień ludowych po cenach do połowy zniżonych. Cykl ten rozpocznie jutro w poniedziałek „Akropolis“, poczem nastąpią „Proboszcz wśród bogaczy“, „Cały dzień bez kłamstwa“ oraz na przedstawieniu szkolnem w piątek „Pastrałka.“

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. „Adieu Mimi“, najnowsza operetka Benatzkiego z gościnnym występem niezrównanej Elny Gistedt w partji tytułowej i T. Pilarskiego (jun.) stale burzliwie oklaskiwana i owacyjnie przyjmowana grana będzie dziś, w niedzielę i dni następne o godz. 7.30 popoł. Clou sezonu bezsprzecznie będzie od roku codziennie we Wiedniu grana operetka E. Kallmana pt. „Księżna cyrkówka“, którą dyrekcja wystawia z niewidzianym dotąd w Krakowie przepychem. W głównych rolach wystąpią gościnnie urocza Elna Gistedt, świetna śpiewaczka Z. Górecka, młody utalentowany tenor operetki warszawskiej W. Malinowski, ulubieniec publiczności krakowskiej T. Pilarski (jun.), ponadto dyr. Pilarski, Kaczorowski i inni. Inscenizuje dyr. Pilarski, dyryguje Z. Gorzyński, balety układu baletmistrza W. Morawskiego. Zainteresowanie premjerą, która odbędzie się w piątek 14 bm., jest olbrzymie.

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Betleem Polskie“ — wieczorem: „Kredowe koło“.

Poniedziałek: „Akropolis“ (popularne).

Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).

Środa: „Cały dzień bez kłamstwa (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela popoł.: Rewja „Jak dziewczątka idą spać“ — wieczorem: „Adieu Mimi“ z Elną Gistedt.

Poniedziałek: „Adieu Mimi“ z Elną Gistedt.

Wtorek: „Adieu Mimi“ z Elną Gistedt.

REPERTUAR KIN.

Bagatela: „Noce Florenckie“.
Uciecha: „Trędowata“.
Wanda: „Trędowata“.
Nowości: „Car Mikołaj“.
Sztuka: „Cnotliwa Zuzanna“.
Promień: „Niesamowita trójka“.
Reduta: „Pat i Patachon jako cyrkowcy“.
Warszawa: „Maciste w klatce lwów“.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy grozi złotemu nowy wstrząs?

Takie obawy wywołał znany ekonomista p. prof. Krzyżanowski, który w jednym z swoich artykułów dał wyraz przekonaniu, że **w pierwszej połowie b. r. należy oczekiwać spadku złotego.** W celu zapobieżenia tej ewentualności radził wówczas prof. Krzyżanowski zaciągnąć co rychlej pożyczkę dla obrony waluty.

Czy prof. Krzyżanowski ma rację? Spróbujmy znaleźć odpowiedź w analizie obecnej sytuacji gospodarczej.

Kurs złotego utrzymuje się tylko dzięki temu, że obecny popyt za walutami **nie przewyższa zdolności interwencyjnych Banku Polskiego,** który jak wiadomo stał się głównym dostawcą walut i dewiz dla organizmu gospodarczego Polski.

Załamanie się więc kursu naszej waluty nastąpi tylko wtedy, gdy zapotrzebowanie na rynku pocznie przekraczać granice interwencyjne Banku Polskiego. Zajść to zaś może, albo w wypadku słabszego dopływu walut do Banku Polskiego, przy niezmienionej granicy zapotrzebowania rynku pieniężnego — albo wzrostu popytu, wobec jednakowego stopnia zaopatrzenia rezerw walutowych Banku Polskiego.

Czy grozi nam któraś z tych ewentualności? Objektywnie rzecz biorąc **istnieje niebezpieczeństwo zmniejszenia się dopływu walut do Banku polskiego,** nie oczekuję natomiast wydatnego wzrostu zapotrzebowania materjału dewizowego. Zaszły bowiem w życiu gospodarczem pewne fakty, które każą spodziewać się przedewszystkiem pierwszej ze wspomnianych wyżej komplikacjj.

Do nich należy **w pierwszym rzędzie likwidacja strejku angielskiego** i jego korzystnego wpływu na nasz bilans handlowy. Jakkolwiek przemysł węglowy czyni bardzo poważne wysiłki w kierunku utrzymania zdobytych rynków zbytu, to w każdym razie musimy się liczyć z pokaźnym ubytkiem walut we wpływach z eksportu.

To jedna okoliczność. Druga, to **ewentualny spadek dotychczasowego i tak skromnego eksportu** wskutek zaniku t. zw. premji eksportowej, będącej następstwem rosnącej drożyzny wewnątrz kraju. Wszystkie te fakty mogą jednak wywrzeć swój niekorzystny wpływ **dopiero za kilka miecięcy** tak, że pod tym względem prof. Krzyżanowski ma rację **oczekując załamania się kursu złotego z wiosną.** Zwłaszcza marzec gotów stać się feralnym dla naszej waluty. Nie jest wykluczone, że likwidacja wpływu strajku angielskiego nie odbije się tak szkodliwie na naszym bilansie płatniczym, jak się to dziś przypuszcza, groźniejszy natomiast wydaje się **wzrost drożyzny, sprowadzający zanik premji eksportowej.**

Co się tyczy wzrostu zapotrzebowania walut i dewiz, to niebezpieczeństwo to stawiam na planie drugim. Wprawdzie kształtowanie się bilansu handlowego nie uprawnia do zbytniego optymizmu, ale wzrost importu, a z nim i większy popyt za walutami **nie grozi tak bezpośrednio jak wpływ dwóch innych wyżej wspomnianych czynników.** Rząd bowiem przygotowuje pewne środki zapobiegawcze, w rodzaju waloryzacji ceł i zaostrzenia kursu reglamentacyjnego w polityce handlowej, które w pewnym stopniu sparaliżują szkodliwy wpływ wzrostu importu. „Nieuchwytny zaś import" nie będzie znowu tak wielki wskutek zubożenia społeczeństwa, aby z tej strony groziło większe niebezpieczeństwo.

Tak więc w obecnej sytuacji tkwi potencjalnie niebezpieczeństwo ponownego załamania się złotego wskutek tego, że rozwój wypadków nastawiony jest już w niepożądanym dla organizmu gospodarczego kierunku. Dziś jednak, podkreślamy, **nie ma jeszcze powodu do obaw.**

Wszystkie te refleksje wywołuje fakt, że rezerwy walutowe Banku Polskiego są bardzo szczupłe i przy silniejszym naporze czy to spekulacji, czy istotnych potrzeb nie będą wystarczały do obrony złotego. Dlatego pierwszym nakazem przewidującej polityki finansowej **jest zaciągnięcie pożyczki interwencyjnej,** gdyż jak widać z powyższego szkicu, własnemi siłami nie zdołamy uchronić waluty przed nowym wstrzasem.

Dr. M. M.

Nowa ustawa stemplowa.

I. **Wolne** od opłat stemplowych są podania **wymienione w art. 142, w ustępach 1—26. Podajemy najważniejsze:**

1) podania w sprawach służby wojskowej i osobistych świadczeń wojennych,

2) podania w sprawach nauki, szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej,

3) o zwrot daniny publicznej, nienależnie pobranej, jeżeli ją uiszczono bez wymiaru urzędowego lub w kwocie wyższej niż ustalona urzędownie,

3) tyczące się praw, należących do zakresu działania instruktora stowarzyszeń przemysłowo-rzemieślniczych,

4) osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie znany urzędowi mającemu załatwić podanie, jeżeli uiszczenie opłaty nie jest możliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego,

5) osób, dotkniętych klęską żywiołową, o zapomogi lub o ulgi,

6) w sprawach publicznych zgromadzeń i wykładów,

7) o zezwolenie na urządzenie widowiska lub koncertu publicznego, jeżeli dochód jest przeznaczony w całości na cele społeczne, oświatowe lub kulturalne,

8) o wydanie świadectw, których posiadanie jest nakazane przez obowiązujące przepisy ze względów publicznych, świadectw szczepienia ospy oraz świadectw ubóstwa,

9) o zezwolenie na przekazanie waluty obcej zagranicę, jeżeli kwota, która ma być przekazana, nie przekracza zł 200,

10) o wydanie wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego.

II. **Uwolnienie osobiste** od opłat, przewidzianych w rozdziale niniejszym służy:

1) Skarbowi Rzeczypospolitej oraz osobom, wymienionym w art. 16,

2) związkom komunalnym i innym związkom przymusowym na obszarze Rzeczypospolitej,

3) kościołom i gminom wyznaniowym, przez państwo polskie uznanym,

4) Bankowi Polskiemu,

5) gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym,

6) państwom obcym — z zastrzeżeniem wzajemności.

Uwolnienie, służące fundacjom, zakładom i zrzeszeniom (punkt 1) tyczy się również podania o zatwierdzenie statutu.

III. **Przepisy niniejszej ustawy stemplowej nie mają zastosowania do podań wnoszonych:**

1) do sądów (powszechnych i szczególnych) w tych rodzajach postępowania, których tyczą się postanowienia o opłatach sądowych,

2) do polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsulatów,

3) do urzędów państwowych w Polsce za pośrednictwem konsulatów polskich; podania takie podlegają przepisom o opłatach konsularnych,

4) do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach, tyczących się ochrony wynalazków, wzorów lub znaków towarowych.

5) do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie oraz do podwładnych mu organów,

6) w postępowaniu przed urzędami rozjemczemi do spraw najmu.

NALEŻYTOŚĆ OD ŚWIADECTW,

Opłata od świadectw wydawanych przez urzędy państwowe, nie wyłączając sądów i notarjuszy, **wynosi w zasadzie zł 3.**

Wolne od opłaty są świadectwa szkolne oraz dowody osobiste, zawierające zezwolenia na wyjazd zagranicę, protesty weksli, czeków i innych dokumentów, sporządzone przez urzędy pocztowe, jakoteż świadectwa, w tych wypadkach, w których przepisy niniejszej ustawy stemplowej nie mają zastosowania do podań wyżej pod III. wymienionych (Art. 154—161).

Na tem kończy się część II. ustawy stemplowej.

Część III obejmuje art. 162—181 i jak na wstępie powiedziane, zawiera głównie przepisy przejściowe i niektóre postanowienia prywatnoprawne.

Ilekroć w ustawie niniejszej jest użyte wyrażenie „księga wieczysta", należy przez nie rozumieć również księgi: hipoteczną, gruntową, górniczą, naftową i kolejową. (Art. 165).

Minister skarbu może zezwolić na odroczenie płatności opłaty, w szczególności na uiszczenie ratami. Może przytem w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obniżyć odsetki za odroczenie lub zupełnie zwolnić od tych odsetek.

Minister skarbu może przekazać uprawnienia powyższe Izbom skarbowym. (Art. 177).

Ustawa niniejsza z dnia 1 lipca 1926 **r. Nr. 98 dz. u. poz. 570,** oraz rozporządzenie wykonawcze z dnia 20 listopada 1926 r. Nr. 123 dz. u. poz. 713, **wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 r.**

Adwokat dr. Franciszek Mussil.

—o0o—

Kurs urządzania wystaw sklepowych.

Wydział Organizacji Pracy przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zawiadamia, iż termin rozpoczęcia kursu urządzania wystaw sklepowych ustalony został na poniedziałek, 17 stycznia b. r. Nauka potrwa trzy tygodnie. Wykłady ilustrowane przeźroczami odbywać się będą w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9, II p. codziennie z wyjątkiem świąt, od 7 do 8 i pół wieczorem. Kurs dostępny jest zarówno dla samych pracodawców, jak dla pomocników, o ile posiadają już przygotowanie techniczne. Role prelegentów objęli między innymi p. prof. Henryk Uziembło, inż. Biegeleisen, dyr. Dygat, dr Beres, Seifert i in. Wykłady obejmą: znaczenie okna wystawowego, kształcenie dekoratorów i kursa fachowe, zasady urządzania wystaw, sztuka ulicy i dekoracja okien, architektura i inscenizacja okna wystawowego, pismo dekoracyjne i plakat, budowa i konstrukcja okna, oświetlenie okien wystawowych, urządzenia pomocnicze i akcesorja itp. Opłata za kurs 20 zł od uczestnika. Wstęp poza uczestnikami zł 1.50 od osoby. Wpisy i przyjmowanie opłat w sekretarjacie Izby handlowej i przemysłowej, ul. Długa 1. I p. w dniach od 10 do 15 stycznia b. r. od godziny 9 do 12.

„Pomór Bankowy"

43 BANKÓW ZLIKWIDOWANO.

Ajencja Wschodnia publikuje wykaz tych banków, które w myśl decyzji rządu przechodzą **w stan likwidacji** z dn. 1 stycznia br. Liczba tych banków jest wcale pokaźna, gdyż wynosi 43. Trzeba przyznać, likwidujące się banki należą do typu drobniejszych i nie odgrywających znaczniejszej roli w życiu gospodarczem instytucyj, stąd też bez wielkiego żalu przechodzimy nad niemi do porządku dziennego. Na placu powinny posostać tylko organizmy zdrowe i zdolne do życia.

Na liście proskrypcyjnej znajdują się między innymi: Akcyjny Bank Związkowy, Bank Centralny w Poznaniu, Bank Francusko-Belgijsko-Polski, Bank Handlowo-Przemysłowy we Włocławku, Bank Stadthagen, Bydgoszcz, Bank Naftowy, Bank Narodowy w Warszawie, Bank Centralny w Warszawie, Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześć. w Łodzi, Bank Rolniczy, Lwów, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, Warszawski Bank Stołeczny, Śląski Bank Komercjalny w Bielsku.

KWARTALNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO. Ukazał się zeszyt 3-ci Kwartalnika Handlu Zagranicznego za r. 1926, zawierający szczegółowe dane, dotyczące naszego obrotu towarowego w trzecim kwartale i za okres od **stycznia do września ubiegłego roku.**

Dla celów porównawczych zamieszczone są równolegle rubryki dotyczące odpowiedniego okresu z roku poprzedniego.

Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że pozwala na rozległe wykorzystywanie Kwartalnika dla celów praktycznych, w zakresie importu i eksportu; dlatego też Kwartalnik cieszy się wielkiem uznaniem sfer gospodarczych. Z drugiej zaś strony Kwartalnik stanowi podstawowy materjał źródłowy dla wszystkich zajmujących się poważnie tak bardzo obecnie aktualną sprawą bilansu handl

---

ANTONI MARCZYŃSKI 21

Czarna Pani.

W roku 1256 ruszyła nowa na Polskę wyprawa, Leszek dopraszał się w niej udziału, ale Wielki Chan zażądał przysięgi wierności. Leszek nie chciał się kalać złamaniem przysięgi i słowa, danego choćby poganinowi, wobec czego pozostał, ale nie zdołał wyprosić swego ulubionego towarzysza Wojciecha, którego jako tłómacza i posła powleczono na Zachód...

I ów Dominikanin zjawił się dwa lata później na dworze władcy polskiego w poselstwie od Wielkiego Chana, gdzie jął się rozpytywać o Władysława ze Sambora. Bolesław Wstydliwy, wzruszony opowiadaniem zakonnika, odwlekał umyślnie termin odpowiedzi na pismo chańskie, a w międzyczasie wysłał gońców po rodzica Leszkowego.

Niechętnie posłuchał Władysław ze Sambora wezwania królewskiego, aby jawić się czemprędzej we dworze w Krakowie. Opłakał już dawno śmierć siostry, oraz syna jedynego, odbudował spalony przez Tatarów „Niedźwiedzi łeb" i zamieszkał wśród tych gęstych borów. Zdziwaczał na odludziu, odwykł od ludzi i zdziczał. Pomimo, iż lat miał dopiero pięćdziesiąt i kilka, pomimo iż trzymał się krzepko, ale zniedołężniał na duchu, a włos miał siwy, jak mleko...

W Krakowie czekała Władysława ze Sambora wieść niespodziewana. Oto dowiedział się, że Leszek, którego uważał za umarłego, żyje, ale żyje daleko stąd i że za pewne nigdy już ukochanego dziecka nie ujrzy. Długie wieczory spędził na rozmowach z braciszkiem Wojciechem, dopytywał się o każdy szczegół dotyczący życia jedynaka, a potem udał się na posłuchanie do króla z mocno powziętym zamiarem. Postanowił mianowicie uczynić pielgrzymkę dziękczynną do Rzymu, tam wstąpić do zakonu świętego Franciszka z Assyżu, a potem iść jako misjonarz w dalekie kraje Wschodu i szerzyć wiarę chrześcijańską wśród pogan.

— Da Bóg, że ujrzę jeszcze moje dziecko jedyne. —

— A jeśli zginiesz? — rzucił król.

— Tedy poniosę śmierć męczeńską za wiarę — odparł z zapałem przyszły Franciszkanin...

Król Bolesław dość niechętnie dał przyzwolenie, gdyż, udzieliwszy odmownej odpowiedzi Chanowi, był przygotowany na nowy najazd Mongołów, co rzeczywiście w roku 1259 nastąpiło. W przededniu ciężkich walk z przebiegłym nieprzyjacielem nie chciał się Bolesław pozbawiać starego, doświadczonego wodza i pewnieby przyzwolenia odmówił, gdyby o inny cel niż o pielgrzymkę i służbę bożą chodziło.

Władysław z Sambora po porwaniu Leszka i bohaterskiej śmierci Pacosława ze Sandomierza, nie miał żadnych krewnych, przeto pozostała do uregulowania sprawa dziedzictwa olbrzymich włości. Kanclerz królewski spisał więc akt tej treści, że Władysław ze Sambora pozostawia swoje majętności opiece królewskiej i, gdyby kiedyś Leszek, lub któryś z jego potomków z niewoli powrócił, mają być one prawowitemu właścicielowi wydane.

Opatrzony błogosławieństwem prymasa Polski i ciepłemi słowy Bolesława Wstydliwego, puścił się Władysław ze Sambora w daleką drogę i odtąd słuch o nim zaginął...

Następcy Bolesława Wstydliwego, jak Leszek Czarny, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki uszanowali ostatnią wolę zaginionego Władysława ze Sambora. Jego majętności otrzymywali zasłużeni rycerze w zarząd, „do wiernych rąk", a dochody wnosili do skarbca królewskiego.

Kazimierz Wielki nie pozostawił „prawego potomka męskiego", mówiąc językiem kronikarza, a tron po nim objął Ludwik Andegaweński. Ludwik, któremu Węgrzy przydomek Wielkiego nadali, był rzeczywiście wielkim królem, jeżeli chodziło o ojczyste Węgry, ale „w Polszcze powietrze mu nie służyło". Chcąc koronę polską przekazać po śmierci jednej ze swych córek, pracował usilnie nad pozyskaniem sobie serc możnowładców polskich. W tym celu wydał ów pamiętny, a smutnej pamięci przywilej koszycki, w tym celu rozdarował mnóstwo dóbr królewskich i w tym celu darował nawet rzecz cudzą, to jest majętności, pozostawione ongiś, przed lat z górą setką przez Władysława ze Sambora. Darował je rodowi Herborthów, którzy się wywodzili ze ziemi śląskiej.

Herborthowie, Herburtami z polska zwani, przyjęli darowiznę w najlepszej wierze i rozpoczęli wzorową gospodarkę. Zbudowali miasto Felstein, czyli Felsztyn nad Strwiążem, Dobromil nad Wyrwą, Laszki Murowane i mnóstwo innych osad. Przetrzebili lasy w dolinach rosnące, popierali rolnictwo, wznosili kościoły i klasztory...

Ród Herburtów do senatorskich doszedł godności, wydał wielu sławnych mężów, rozrósł się i podzielił na kilka linij, a wszyscy Herburtowie słynęli z głębokiej, jak na owe czasy, wiedzy, z nauk i mądrości, tak, że aż powstało z tego przysłowie: „Tyle Herburtowie w rozum zamożni, ile książęta Ostrogscy w bogactwa".

I tak minęło lat sto.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Zmiana frontu w polityce zagranicznej Sowietów.

Nieufność wobec Litwy i tendencja do porozumienia z Polską.

Wiedeń. (Pat.). „N. F. Presse“ zamieszcza uwagi swego moskiewskiego korespondenta na temat **nowej orjentacji rosyjskiej polityki zagranicznej** Obecnie zaostrzona sytuacja na Dalekim Wschodzie zmusza Unję Sowiecką **do uporządkowania swoich stosunków europejskich** a przedewszystkiem do zabezpieczenia swojej pozycji na bliskim wschodzie. Widoczne jest **oziębienie się stosunków Unji Sowieckiej z Włochami.** Traktat handlowy między Unją Sowiecką a Włochami traci coraz bardziej na praktycznem znaczeniu. Firmy włoskie pracujące w Unji Sowieckiej nie są już tak faworyzowane jak dawniej. Czynna polityka Włoch w Albanji skłoniła Unję Sowiecką do **zaniechania swojego dotychczasowego powściągliwego stanowiska na Bałkanie.**

Korespondent donosi dalej, że już Pasicz przed śmiercią starał się nawiązać **bliższe stosunki między Jugosławja a Unją Sowiecką.** Unja Sowiecka wita te dążenia przychylnie, sądząc, że przez to będzie mogła zyskać Bessarabję. W każdym jednak razie **Unja Sowiecka nie chwyci za broń z powodu Bessarabji.** Przewrót na Litwie wywołał znów silną **nieufność w opinji publicznej Unji Sowieckiej wobec Litwy.** Szerokie koła polityków sowieckich **nie wierzą w żywotność państwa litewskiego. Dążenie do porozumienia się z Polską jest w Moskwie ożywione,** atoli zasadnicze nastroje tego porozumienia się w obu państwach są ciągle jeszcze przeszkodą.

Prasa sowiecka śledzi obecnie **podejrzliwie wzajemne stosunki Polski i Niemiec.** Wybitną cechą obecnej polityki sowieckiej jest nieufność do Niemiec. Wypadki na Dalekim Wschodzie wywołują również zaniepokojenie w Unji Sowieckiej. Obawiają się tam, że zwycięska demokracja w Chinach odsłoni swe burżuazyjne oblicze i będzie uprawiała politykę realną w kierunku porozumienia się z państwami zachodniemi. Niebezpieczeństwo to skłania rząd sowiecki **do szukania porozumienia z Anglją i do szukania sprzymierzeńców dla swej polityki azjatyckiej.** Próby pogłębienia przyjaznych i normalnych stosunków z Japonją rozbijały się dotychczas z powodu zbyt daleko idących żądań Japonji.

Wydalenie księży katolickich z Rosji.

ROSJA IDZIE ŚLADEM MEKSYKU

Rada komisarzy ludowych w Moskwie uchwaliła dekret, uzupełniający ustawodawstwo sowieckie przez nowe przepisy, **zamykające osobom duchownym wszystkich wyznań, nieposiadającym obywatelstwa sowieckiego, wjazd do Rosji sowieckiej** Jednocześnie wydała rada komisarzy ludowych na podstawie tego dekretu, **rozporządzenie o wysiedleniu z granic Rosji księży katolickich, duchownych prawosławnych i ewangelickich, nieposiadających obywatelstwa sowieckiego.** Jedyny wyjątek zrobiono dla archimandryty greckiego, Bazylego Dymopolosa, który jest w Moskwie reprezentantem prawosławnego patrjarchy konstantynopolitańskiego.

Amerykańskie kontrakty naftowe w Rosji.

Sowiety po raz pierwszy płacą odszkodowanie dawnym właścicielom.

Londyn. PAT. „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że między anglo-amerykańskiem towarzystwem naftowem pozostającem w ścisłym związku ze Standard Oil Company z jednej strony a rządem sowieckim z drugiej strony rozpoczęły się rokowania **w sprawie zakupienia znacznej ilości nafty rosyjskiej.** Kontrakt został już podpisany. **Zawiera on po raz pierwszy klauzulę kompenzacyjną,** według której Rosja oświadczyła **gotowość zapłacenia dawniejszym właścicielom rosyjskich kopalń naftowych, które zostały przez rząd rosyjski skonfiskowane, odszkodowania w wysokości 5%.**

Koncesja angielska w Hankou zajęta przez Chinczyków.

Szanghaj. PAT. Według doniesień ze źródeł japońskich **nad konsulatem angielskim w Hankou nie powiewa już więcej chorągiew angielska.** Od dnia dzisiejszego strzegą budynku konsulatu wojska chińskie. W konsulacie przebywa jeszcze generalny konsul angielski. Angielscy mieszkańcy Hankou schronili się do budynków Azjatyckiego Towarzystwa Naftowego, strzeżonego przez wojska chińskie. Koncesją angielską zawiaduje obecnie komisja pięciu, składająca się z członków grupy miejscowej partji Kuomintang.

ZANIEPOKOJENIE PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn. PAT. Angielska opinja publiczna jest bardzo zaniepokojona wypadkami w Hankou. Prasa konserwatywna krytykuje w gwałtowny sposób pojednawczą politykę angielskiego urzędu spraw zagranicznych. „Times“, „Daily Telegraph“ i „Morning Post“ podkreślają ścisły związek, istniejący pomiędzy chaosem chińskim a akty wnością polityki sowieckiej. „Times“ podkreśla, że zadaniem dyplomacji angielskiej jest wywarcie odpowiedniego nacisku na nacjonalistów chińskich w Hankou, których obowiązkiem byłoby oświadczenie, czy działają w interesie narodowym czysto chińskim, czy też są tylko pionkami w rękach rewolucji światowej, skierowanej przez sowietów przeciwko bytowi Anglji.

Waszyngton. PAT. Reuter. Komendant floty azjatyckiej admirał Wiliams otrzymał rozkaz wyjazdu do Szanghaju celem wyrewolucji światowej, kierowanej przez sowiety przeciwko bytowi Anglji.

FRANCUZI NIE SĄ ZNIENAWIDZENI.

Londyn. PAT. Reuter. „Times“ donosi z Hankou, że rząd Kantonu zawiadomił konsula francuskiego, że nie miał zamiaru obsadzić koncesji francuskiej, chyba na podstawie legalnych rokowań.

RUCH ANTYANGIELSKI MOŻE OGARNĄC INDJE.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi z Pekinu: Fakt, że setki obywateli angielskich, którzy zajmowali się spokojnie swojemi zajęciami w Chinach doznało niegodnego traktowania i zostało wypędzonych ze swoich siedzib, uważają tu za poważny **cios, wymierzony angielskiemu prestige w całej Azji, przyczem wskazują na możliwość oddziałania tych zajść na Indje.** Ponadto wywołało zdziwienie oficjalne zapewnienie, że siły zbrojne Anglji w Chinach są wystarczające, aby ochronić życie i mienie obywateli angielskich, podczas gdy faktycznie w Hankou w chwili krytycznej siły angielskie były zbyt małe, aby stawić opór napadom.

Kredyty dla drobnych rolników.

Warszawa (Tel. wł.) W ministerjum skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli ministerjum skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych, oraz państwowego banku rolnego **w sprawie akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa** w związku z wiosennemi zasiewami. Na konferencji ustalono rozmiary pomocy kredytowej zgodnie z propozycją ministerjum i sposób rozdzielania kredytów.

—o0o—

„SANATORZY“ PRZECIW WOJ. SOŁTANOWI.

Warszawa. (Tel. wł.) Koła sanacyjne usiłują doprowadzić **do usunięcia wojewody warszawskiego** p. Sołtana, miejsce którego miałby zająć p. Podwiński.

—o0o—

BANK ŻIEMIAŃSKI ROKUJE Ż BANKIEM WILEŃSKIM.

Warszawa (Telef. wł.) W Warszawie bawi delegacja Lwowskiego Banku Ziemiańskiego, któ ra czyni starania w celu doprowadzenia do fuzji z Bankiem Wileńskim w Warszawie.

—o0o—

POSEŁ CZESKI W SEJMIE POLSKIM.

Warszawa (Telef. wł.) Wczoraj przybył do sejmu poseł parlamentu czechosłowackiego Ulicz w towarzystwie pos. Fliedera i złożył wizytę marszałkom sejmu i senatu. Tematem rozmów były stosunki polsko-czechosłowackie **i projektowana wycieczka parlamentarzystów czechosłowackich do Polski.**

ROZDZIAŁ KREDYTÓW RZEMIEŚLNICZYCH JUŻ DOKONANY.

Warszawa, (PAT). Kredyty rzemieślnicze uruchomione ostatnio przez P. K. O. na terenie Małopolski zostały już całkowicie rozdzielone za pośrednictwem wszechstanowych spółdzielni kredytowych, przynależnych do **lwowskiego związku unji związków spółdzielczych w Polsce.** W ten sposób życie rozstrzygnęło spór o potrzebie tworzenia odrębnych dla poszczególnych warstw i zawodów, instytucji kredytowych, wykazując **zupełną zbyteczność tego rodzaju nowotworów.**

—o0o—

ST. GRABSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Polski“ informuje, że jeden z przywódców Z. L. N. p. Stanisław Grabski **opuszcza definitywnie stronnictwo i poświęca się pracy naukowej i publicystycznej.** Pogłosce tej brak dotychczas potwierdzenia, aczkolwiek krążą pogłoski o trwaniu tarć od dłuższego czasu między p. Stanisławem Grabskim a czynikami oficjalnymi Z. L. N. z Romanem Dmowskim na czele. Niechęć do p. Grabskiego ma za powód m. i. nieszczęśliwą ugodę z żydami i niejasne stanowisko p. Grabskiego wobec Piłsudskiego w okresie przedmajowym. P. St. Grabski uchodzi przytem za zdecydowanego pechowca, któremu się żadna samodzielna akcja polityczna nie udaje.

Powstanie w Albanji.

Białogród. (Pat.). Dzienniki białogrodzkie donoszą, **że terenem nowego powstania w Albanji jest Albanja północna. Podczas gdy przed kilku miesiącami zbuntowały się szczepy katolickie stoją obecnie pod bronią szczepy mahometańskie.**

Paryż. (Pat.). Korespondent bałkański „Petit Parisienne“ obawia się, że w razie rozszerzenia się powstania w Albanji **będą musiały Włochy w myśl traktatu włosko-albańskiego wysłać oddziały wojskowe do Albanji.** Rząd białogrodzki nie może dopuścić do wojskowej akcji Włoch. Wprawdzie toczą się rokowania dyplomatyczne celem złagodzenia interpretacji traktatu włosko-albańskiego, wątpią jednak, czy rokowania te do prowadzą do rezultatu.

—o0o—

Finlandja nie tworzy bloku bałtyckiego.

Poselstwo w Warszawie przeczy pogłoskom.

Warszawa. (Pat.). Z powodu rozmaitych pogłosek rozszerzanych o ostatniem spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy w Tallinie poselstwo finlandzkie w Warszawie donosi: Przy spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji i Łotwy w Tallinie dnia 3 bm. rozmowy w sprawie paktu o nieagresji z Rosją, o który każde z tych państw układało się z Rosją w ciągu roku ubiegłego, obejmowały **tylko wymianę informacyj w tej sprawie.** Jednocześnie postanowiono kontynuować dalszą wymianę informacyj pomiędzy odnośnemi państwami w tej sprawie. Żadnych postanowień nie powzięto. **Finlandji nic nie wiadomo o ewentualnem wznowieniu rokowań z Rosją. Wiadomość o tworzeniu bloku bałtyckiego jest pozbawiona wszelkich podstaw.**

Radio.

Niedziela 9 stycznia.

Warszawa f. 1015: g. 14.15 — Odczyt o ochronie roślin inż. St. Wyrzykowski, g. 15 — Transmisja koncertu z Filharmonji, g. 17 — Program dla dzieci p. Ben. Hertz, g. 17.30 — Koncert, g. 18.40 — Rozmaitości, g. 19 — Odczyt historyczny, prof. H. Mościcki, g. 19.30 — Odczyt o psychotechnice inż. E. Porębski, g. 19.55 — Odczyt o Parku Narodowym w Tatrach prof. W. Goetel, g. 20.30 — Koncert, g. 22.30 — Transmisja jazzbandu; **Wrocław** f. 322,6: g. 12 — Koncert na harmonjum; **Praga** f. 348.9: g. 17 — Koncert orkiestry wojskowej, g. 20.15 — Muzyka do tańca; **Monachjum** f. 535.6: g. 11 — Muzyka dzwonów ratuszowych; **Budapeszt** f. 555.6: g. 11.45 — Orkiestra symfoniczna; **Wiedeń** f. 517.2 i 577: g. 11 — Koncert symfoniczny, g. 16 — Koncert, g. 18.15 — Muzyka kameralna.

Poniedziałek 10 stycznia.

Warszawa f. 1015: g. 17.30 — Odczyt o wychowaniu inteligencji prof. B. Nawroczyński, g. 18 — Muzyka taneczna, g. 19.45 — Odczyt o architekturze baroku i nowożytnej p. L. Niemojewski, g. 20.30 — Koncert; **Gdańsk** f. 272.7: g. 11 — Muzyka dzwonów; **Praga** f. 348.9: g. 12.15 — Koncert, g. 15.30 — Koncert; **Wiedeń** f. 517.2 i 577: g. 11 — Koncert, g. 16.15 — Koncert; **Budapeszt** f. 555.6: g. 17.02 — Muzyka cygańska.

Jak ratuje się ofiary Tatr.

(Rozmowa z prez. Pogotowia Tatrzańskiego).

Gdy czyta się wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach w Tatrach, które w ostatnich latach są szczególnie częste, zawsze w nich mowa o interwencji Pogotowia Tatrzańskiego. Ta ze wszech miar godna uwagi instytucja, mało komu znana jest bliżej. Zwróciliśmy się przeto do jej prezesa, p. Oppenheima po informacje.

CEL POGOTOWIA TATRZAŃSKIEGO.

Celem Pogotowia Tatrzańskiego, którego prezesem był przez długie lata gen. Zaruski, jest ratowanie zaginionych w górach, niesienie pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku w terenie górskim, oraz utrzymywanie apteczek w schroniskach górskich. Pogotowie posiada obecnie 17 czynnych członków, stale przebywających w Zakopanem, zobowiązanych słowem honoru do niezwłocznego na każde wezwanie stawienia się.

JAK SIĘ ODBYWA WYPRAWA RATUNKOWA?

Gdy Pogotowie otrzymuje wiadomość o nieszczęśliwym wypadku w górach, zwołuje odpowiednią ilość członków i wyprawa rusza na miejsce wypadku, jeśli można je ściśle ustalić. W przeciwnym razie wyprawa dzieli się na kilka partyj, które przeszukują poszczególne pasy górskie w przypuszczalnym rejonie wypadku. Każdy z uczestników wyprawy zaopatrzony jest w linkę, nieprzemakalną odzież, konserwy, rodzaj hamaku, w którym przenosi się ofiarę, środki opatrunkowe, latarki i t. p. Zimą wyprawy ratunkowe posługują się nartami, ofiarę zaś przymocowuje się linkami do sanek, zwanych topaganem. Podczas wypraw ratunkowych korzysta się często z pomocy przygodnych turystów oraz funkcjonarjuszy policji zakopiańskiej, wyćwiczonej specjalnie w ratownictwie górskiem.

90% ludzi, którzy ulegli w Tatrach nieszczęśliwym wypadkom, — zdaniem prezesa Oppenheima — to laicy, nie mający doświadczenia górskiego i znajomości terenu. Szczególnie przez tych niedoceniane jest niebezpieczeństwo śniegu w górach, na który latem wbiegają rozradowani wycieczkowicze, nie zachowując koniecznych środków ostrożności.

PODSTAWY FINANSOWE POGOTOWIA.

Każdy członek Pogotowia przechodzi specjalny kurs ratownictwa i pierwszej pomocy. Pogotowie również posiada własnego lekarza w Zakopanem. Jest nim dr. Kraszewski, który obowiązki pełni bezinteresownie, podobnie jak i pozostali członkowie Pogotowia. Jedynie ci uczestnicy wypraw ratunkowych, którzy są równocześnie zawodowymi przewodnikami tatrzańskimi, otrzymują za udział w wyprawie zwykłą taksę, jak za przewodnictwo. Przed wojną Pogotowie korzystało z większych subwencyj od rządu austrjackiego. Obecnie jedynie Urząd Klimatyczny w Zakopanem subwencjonuje je sumą 1000 zł. rocznie.

WSPOMNIENIA PREZESA OPPENHEIMA.

Przy sposobności opowiedział nam prezes Oppenheim kilka ciekawych wspomnień ze swych wypraw ratunkowych, wśród których była oryginalna historja o pewnym poruczniku austrjackim, Polaku, który udawszy się na wycieczkę w Tatry, zaginął. Wyprawa ratunkowa znalazła nad Zielonym Stawem jego ubranie, zegarek i dokumenty. Przypuszczano zatem, że kąpiąc się w stawie zatonął i zawiadomiono o tem żandarmerję austrjacką. Dopiero po kilku latach wyjaśniło się, że porucznik ów symulował wypadek, a wykreślony z wojska austrjackiego jako zmarły, wstąpił do legjonów pod obcem nazwiskiem.

Na zbiorowe zabawy, festyny, bale daję w KOMIS dostarczając własnemi końmi na miejsce przeznaczenia w Krakowie

STARE, NATURALNE, ZNANE Z DOBROCI NALEWKI OWOCOWE

i t. d. pochodzące z Fabryki Wódek
ROMANA MARCZYNSKIEGO, KRAKÓW, Prądnik Czerwony, — Telefon 77. — Trakt Warszawski.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedościgniętej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

BOLOŃSKI KRAKÓW PAŁAC SPISKI SKŁAD FORTEPIANÓW

Sprzedaje się lipy, wiązy i jesiony. Wiadomość poczta Michałowice dwór Więcławice. 8

GŁÓWNY
Cennik nasion na rok 1927
już wyszedł!
Wysyłka na żądanie darmo i opłatnie.
EMIL FREEGE — KRAKÓW
Lubicz 38 i Sukiennice 15/16. 10

MIÓD
pszczelny — lipcowy
kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.
Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 881

PASY PRZEPUKLINOWE
wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne,** Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych.
Ludwik Knapiński
Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

BIUROWE MEBLE
Amerykańskie, bezwzględnie najtaniej u firmy
„JERRY“
Kraków Florjańska 28. Lwów Sykstuska 2.

Inż. Tadeusz Leszczyński
Kraków, ul. Grodzka 65.
Materjały elektrotechniczne, wykonywanie instalacji elektr., Abażury.
Materjały fotogr., wywoływanie klisz, sporządzanie odbitek i powiększeń.
Ważne dla sklepów, biur, banków i t. p. Zabezpieczenie przed pożarem wskutek krótkiego spięcia.
Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Kursa naukowe „WIEDZA“
pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.

przygotowują do egzaminów wszystkich istniejących typów szkół średnich.
Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.
5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich **od** 5 do 6-ciu godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (gratis). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 1265
Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

KILIMY na RATY!
gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKÓW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKÓW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215



INSTRUMENTA MUZYCZNE
dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe
J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!
Wina węgierskie stołowe, mszalne, hegelayskie, Samorodner, tokayskie, francuskie, austrjackie włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, Mały—Rynek.
Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się!

W wielkim wyborze
Obrazki kolędowe
od zł. 1 setka w zwyż
medale Sodalicyjne — różańce kokowe i hebanowe we wszystkich grubościach — krzyże ścienne dla szpitali, szkół i zakładów, książki do nabożeństwa — medaliki — krzyżyki i t. p.
poleca po cenach najniższych
ALFRED MACHNICKI
w Krakowie, ul. Mikołajska 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m., wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Wyzdrowiejesz,
stosując środki domowe i zioła, podane w „Nowym Lekarzu Domowym“ Dra Breyera. Stronic 416, oprawiony, 10 zł. z przesyłką. „Higjena Życia“. Kraków Wolska 36 a. 7

Kamienica retowna II. p. w śródmieściu do sprzedania tylko katolikowi cena 9.000 dolarów, wiadomość Garbarska 4. W. Lazarowicz.

Obuwie na zamówienia wszelkie reperacje — natychmiast wykonuje po cenach przystępnych. Andrzej Wójcik Kraków św. Jana 26 1551

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.
Wojciech
Lazarowicz
Kraków, Garbarska 4.
poleca na
NA ŚWIĘTA
Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5, Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos“ maść na odmrożenia. — Bogaty sortyment na loterie fantowe 100 sztuk 50 złotych. — Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

Marmolady Konfiturowe
owocową, wiśniową, pomarańczową, morelową, i malinową — oraz POWIDŁA bośniackie
poleca najtaniej
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków — ul. Florjańska 49.
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

ROK ZAŁOŻENIA 1808



Jedyna Polska Krajowa Firma Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 3
KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonii do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Hofeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.